

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 341, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

List Sienkiewicza.

Otrzymujemy do opublikowania następujący
list otwarty Henryka Sienkiewicza do Pola-
ków w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półno-
cnej.

Rodacy!

„Komitet Warszawski Pomocy dla pozbawionych
możliwości zarobkowania“, który powstał z połączenia się
wszystkich poprzednich komitetów ratunkowych, ogła-
sza i będzie w dalszym ciągu ogłaszał listy ofiar nade-
słanych przez Was ze Stanów Zjednoczonych Ameryki
Północnej.

Ale oprócz obrachunków należy się wam coś wię-
cej, a mianowicie należy się wam od całego społeczeń-
stwa gorąca brania podzięką za waszą ofiarność, za
wasz patriotyzm i za ów ratunek, który usiłujecie nieść
ludności, pozbawionej wskutek strajków chleba w ojczy-
stym kraju.

Wiemy, że i za oceanem niewielu z was docho-
dzi do dostatków i że musicie ciężko i wytrwale pra-
cować na chleb powszedni, ale właśnie dlatego tem le-
piej rozumiemy, że to, co posyłacie, jest istotną ofiarą,
jest może nieraz groźmem wdowim.

Fala życiowa zaniosła Was na dalekie brzegi, ale
myśli Wasze przelatują jakby ptactwo morskie ocean
i krążą nad starym krajem, a serca w Waszych pier-
siach płoną jednaką zawsze miłością dla wspólnej nam
Matki-Rodzicielki.

Więc błogosławia Was za to w Ojczyźnie nieszczę-
śliwi i dzięki Wam czyni kraj cały. Wiedzą, że błogą,
doniosłą i skuteczną jest Wasza pomoc i że były już
chwile, w których, gdyby nie Wy, ratunek doraźny mu-
siałyby uleść przerwie.

Cześć Wam za to, Rodacy i Rodaczki, które w tak
gorących słowach odpowiedziałyście mi na odezwę za-
mieszczoną w dziennikach warszawskich. Cześć tem
większa, iż oświadczacie, że ofiarność Wasza nie jest
dotychczas wyczerpana i że zasilki w dalszym ciągu
z Waszych pracowitych rąk płynąć będą.

Kraj ich potrzebuje, albowiem nie jedna, ale dwie
kłęski gniotą go ciężkim brzemieniem: doraźna kłęska
głodu i druga, srozsza jeszcze, od lat całych umyślnie
podtrzymywana, kłęska ciemnoty. Nie wolno nam było
mieć szkół naszych i za przestępcę jeszcze do niedawna
pocztywany był każdy obywatel, któremu leżała na
sercu oświata ludu. Chciano ten lud mieć powolnym na-

rzędziem i rozumiano to dobrze, że tylko ciemny da
się prowadzić na złowrogie bezdroża i że posiew nie-
nawiści tylko w ciemności wzrastać może.

Dziś, ciężkie czasy nie przeszły jeszcze, ale je-
dnakże świeci nam lepsza nadzieja i zwolna spiętrza
się przed nami olbrzymie zadanie, którego bezpośred-
nim celem jest oświata i nauka ludu.

Albowiem tylko przez naukę i oświatę stać się
możemy z czasem silnym, prawym, rozumnym i rozu-
minie miłującym Ojczyznę narodem. Więc pomóżcie nam
i w tem, drodzy Rodacy. Nie chcę was wzywać do no-
wych wysiłków, bo wiem, że i tak czynicie wszystko,
co możecie, ale skoro sami zapowiadacie dalszą po-
moc, to pozwólcie, aby część tych waszych groźbów
ofiarnych szła na głodnych duchowo, tj. na nasze przy-
szłe ludowe szkolnictwo polskie.

Za wasz patriotyzm, za waszą miłość braterską,
za waszą niezrównaną serdeczną ofiarność będą wam
wdzięczne nie tylko dzisiaj, ale i przyszłe, da Bóg,
szczęśliwsze od nas polskie pokolenia.

Raz jeszcze — dzięki wam z całego serca —
i cześć także temu szlachetnemu wolnemu krajowi,
który daje wam chleb, a nie odbiera pamięci.

HENRYK SIENKIEWICZ.

Federalistyczny głos niemiecki.

Wiedeń, 4 marca.

(A.) Liczba niezadowolonych z projektu rządo-
wego wzrasta, przedewszystkiem między samymi Niem-
cami. Pan baron Gautsch coraz to częściej ogłasza, że
zależy mu tylko na utrzymaniu dwóch zasad: na po-
wszechności prawa wyborczego i na zniesieniu kuryi.
o resztę nie będzie się upierał, niech stronnictwa same
się z sobą w tej sprawie porozumieją.

Wśród ogólnego chaosu biurokrata wiedeński po-
chlebia sobie radośnie, że hofraci ministeryalni będą
przez czas długi rządili samowolnie, nie potrzebując
się liczyć z stronnictwami i narodami, wydzierającymi
sobie wzajemnie włosy.

Kto wie przecież, czy się nie zawiedzie. Mnożą
się oznaki, że zamiary pana barona Gautscha będą tem
złem, które mimowoli wytwarza dobre skutki. Wśród
stronnictw niemieckich rośnie liczba zwolenników fede-
ralizmu. Ci federaliści domagają się tak, jak Polacy
i Czesi, rewizyi konstytucyi centralistycznej z 1867
roku.

Nad jego głową. Lecz zanim uleciał
Duch jego święty i górny, jał tonąć
W szczytnych obrazach przeszłości, co teraz
Bolesne jego owiewały wnętrze
Stodką melodyą powiewów, dzwoniących
W zakratowanej, posępnej komnacie.
Błady, wychudły, złożył dłoń na szorstkim
Pniu starej jodły. Na głaz, opleciony
Zwojami bluszczu, skłonił ciężką głowę,
Bezładne członki spoczęły na skraju
Zalanej mrokiem czeluści; tak leży,
A siły życia niknące w ostatnich
Uchodzą tętnach. Krwawe dręczycielki,
Rozpacz z Nadzieją, zasnęły; spokoju
Żadna mu ludzka nie zakłóci boleść
Ni żadna trwoga; tylko to, co ongi
Karmiło zmysły, był jego, dziś zbawion
Od wszelkich cierpień, podsycało słabo
Zdrój jego myśli, aż w końcu z łagodnym
Ledwie oddychał uśmiechem. Ostatnie
Jego spojrzenie padło na ogromny
Księżyc, co róg swój potężny zawiesił
Ponad zachodnim krańcem beznamiętnego
Świata i ciemne swe promienie zlewał
Z pomrokiem nocy... Teraz wypoczywa
Na poszarpanych szczytach owych wzgórz,
A w miarę tego, jak się w głąb zapadał
Wielki meteor, tak też coraz słabszem
Uderza tętnem piewcy krew, co zawsze
W mistycznej biła jedności z przytływem
Oraz odpływem natury. A kiedy
Coraz to mniejsze dwa punkty świetlane
Lśnły wśród mroku, dech jego miarowy
Ledwie się zdołał przecisnąć ku cichej
Nocy; lecz chociaż zgasł ostatni promień,
Nie zmarło jeszcze tętno jego serca.
Zmilkło i znowu drgnęło. Lecz gdy w okrag
Ściemniało niebo, sposepniały cienie
Otulą postać zimną i bezwładną.

Dzisiejszy „Deutsches Volksblatt“ przyniósł w tym
duchu napisany artykuł wstępny. Wszystkie oznaki za-
powiadają, że wyszedł on z pod pióra naczelnego re-
daktora owego dziennika, Juliusza Patzelta. Jest to —
biorąc za nawias jego antysemityzm — jeden z naj-
lepszych publicystów austro-niemieckich, konsekwentny
od lat kilkunastu zwolennik federalizmu, polityk, który
w federalizmie widzi jedyne lekarstwo na dzisiejsze nie-
domagania Austrii i jedyną ochronę rozwoju indywi-
dualnego narodów, tworzących Austrię. Jeszcze przed
laty dziesięć i piętnastu uzasadniał potrzebę federali-
zmu w Austrii nie tylko w łamach „Deutsches Volks-
blattu“ lecz i na szpaltach znanego tygodnika berliń-
skiego „Gegenwart“. Rozwój wypadków przynajmniej
z każdym dniem coraz to większą słusność jego wy-
wodom.

Artykuł „Wahlrecht und Verfassung“ stwierdza, że
wobec przewagi liczebnej Słowian w Austrii głosowanie
powszechne i równe musi dać Słowiakom większość
w parlamencie. Wszelkie sztuczki geometrii wyborczej,
powołujące się na inteligencję i siłę podatkową Niem-
ców, nie przydadzą się na długo. Toć reforma wybor-
cza w 1873 r. dała Niemcom większość w Izbie po-
selskiej tylko na jedną kadencję, choć wówczas Lasser
zastosował wszystkie możliwe środki, aby raz na zawsze
zabezpieczyć większość niemiecką.

I dzisiaj Niemcy kręcą się w zaczarowanym kole
geometrii wyborczej, małej i małostkowej, ponieważ ich
myślenie polityczne nie może zerwać z tradycjami cen-
tralistycznymi. Tymczasem prawdziwy interes narodowy
niemiecki nakazuje otwarcie powiedzieć, że reforma wy-
borcza Gautscha wprowadzi do Izby poselskiej zwartą
większość nieniemiecką. Byłby to cios dla Niemców wobec
obowiązującej konstytucyi centralistycznej z 1867 roku.
Nieprawdą jest, że powszechne i równe prawo gło-
sowania usunie z parlamentu waśń narodową. Przeciwnie,
powszechne prawo wyborcze wprowadzi do parlamentu
żywiły radykalniejszy. Ten radykalizm obejmie także
sprawy narodowe, ponieważ konstytucja grudniowa sku-
tkiem swej tendencji centralistycznej zmieniła Radę pań-
stwa w teatr walk narodowych.

Parlament podupadł i stał się niezdolnym do pra-
cy nie dlatego, że wielcy właściciele ziemscy, chłopci
i mieszczaństwo mają rozmaite prawo wyborcze, lecz dla-
tego, że konstytucja grudniowa centralistyczna przeka-
zała Radzie państwa niemal wszystkie sprawy narodo-
we, a przez to zaprawiła gorączką całe życie parlamen-
tarne i wywołała bez końca walki narodowe.

Jak ta milcząca ziemia i to głuche,
Nieme powietrze... Ta postać przedziwna
Była w tej chwili ni mgłą, którą wprzód
Złociste słońca wykarmiły blaski,
Zanim ją zachód omroczył... Bez czucia,
Bez ruchu, władzy, bez boskości — wstała
Harfa: dech niebios wydobywał ongi
Dziwne melodye z jej strun rozegranych;
Cudowny potok, co się ongi żywił
Tysiącgłosą falą; sen młodości,
Który siliły czas i noc, dziś zmarły,
Żalobny, niemy i już zapomniany.

Bodaj Medei był tu czarnoksiężski
Płyn, który padłszy gdziekolwiek na ziemię,
Wraz ją okrywa tęczowymi kwiaty
I z nagich, zimną powarzonych łodyg
Świeży wyciska zapach ziół wiosennych!
Bodajże zechciał Bóg, szafarz trzeciny,
Podać ów kielich, z którego li tuden
Żywy pił człowiek, on, że jest naczyniem
Wiecznego gniewu, niewolnik, co pustej
Nie szuka pychy w kłatwie, którą dźwiga
Na swoich barkach sam jeden, on, wieczny
Po łanach świata wędrowiec, samotne
Wcielenie śmierci!... Sen czarnoksiężnika,
Który w tajemnej swej jaskini drzący,
Zanikiem śmierci dotkniętą prawicą
Grzebie w popiele tygła, poszukując
Życia i władzy, bodaj był jedynym,
Istotnym prawem tego tak słodkiego,
Ukochanego świata!... Lecz tyś poszedł,
Tyś nam przemiął, jak ten opar słaby,
Który poranek ozłocił swym blaskiem —
Już nam zniknąłeś, ty dzielny, szlachetny,
Ty geniusza i piękności synu!
Bezduszne czyny spełniają się w świecie,
Ziją zwierzęta, owady i ludzie,

6)
PERCY BYSSHE SHELLEY.

Alastor czyli Duch samotn ości.

(Dokończenie.)

Ciemny, dwurogi księżyc zawisł dołem
Tuż ponad krańcem nieboskłonu, lejąc
Morze światłości na te wzgórza. Żółte
Mgły niezmiernie napędlony przestwór,
Aż do przesyty pijąc blask miesięczny.
Żadna nie lśniła tu gwiazda, żadnego
Nie było słychać odgłosu; i wichry,
Niebezpieczeństwa druhowie, drzemały
Nad tą przepaścią, zamknięte w jej ucisk.
„O burzo śmierci, której niewidzialny
Rozpęd przecina pomrok nocy — słuchaj!
I ty olbrzymi Szkielecie, co w swojej
Wszechniweczącej potędze prowadzisz
Niepowstrzymany jej rydwan, tyś królem
Nikłego świata! Od krwawych pól bitew,
Od zakazanych szpitali, od świętych
Leż patriotów i od niewinności
Śmiejących wezgliwi, od królewskich tronów
I od szafotów moźny głos cię woła!
Śmierć, brata swego, przyzywa zniszczenie.
Świat przebiegając w krwiożerczej gonitwie,
Łup zgłotowała ci rzadki, królewski!
Nasyć się drogą zdobyczą i spocznij!
Ludzie niech schodzą do mogił, jak kwiaty,
Jak pelzające robactwo, i niechaj
Przed twym ponurym ołtarzem daremnych
Nie czynią ofiar ze swych serc złamanych.

Próg przestępiwszy zielonej samotni,
Wiedział wędrowiec, że śmierć już zawisła

Nietylko interes państwa, lecz również interes narodu niemieckiego wymaga zmiany pod tym względem. Konstytucja z r. 1867 zrobiła Austrię tem, czem jest ona dzisiaj: państwem ciężko chorem, Niemców zaś nie ochroniła przed stratami narodowymi. Interes narodowy niemiecki nie łączy się z centralizmem. Wykazuje to historia wewnętrzna Austrii z ostatnich lat trzydziestu. Centralizm austriacki zmienił się już od ćwierćwieku w bezduszną instytucję biurokratyczną.

Teraz reforma wyborcza wprost nakazuje Niemcom żądać rewizji konstytucji i to w duchu federalistycznym. Tylko takie ukształtowanie Austrii zabezpieczy w państwie spokój narodowy i da Niemcom gwarancje ich bytu.

Artykuł kończy się słowami, że Niemcy są pierwsi, którzy we własnym interesie powinni żądać federalizmu, bo tylko on zabezpieczy ich narodowość od zmieniających się większości Rady państwa.

Wiadomości polityczne.

KWESTYA MAROKKAŃSKIEGO BANKU.

Złe wrażenie sprawiło odroczenie posiedzeń konferencji od czwartku do soboty. Dla tego w piątek rano zebrała się komisja bankowa, odbyła dwie sesje i ułożyła na koniec projekt państwowego banku marokańskiego, nad którym delegaci mieli debatować onegdaj. Projekt zawiera 25 artykułów. Komisja przysłała do zgody nad 21 z nich, cztery pozostawiła konferencji — a te cztery, rozumie się, odnoszą się właśnie do punktów spornych, stanowiących nieprzewidywaną dotychczas trudność między Niemcami a Francją. Artykuły te są: o utworzeniu kapitału, o rozkładzie udziałów, regulaminie i określeniu narodowości rewizorów, których ma być pięciu.

Jeżeli Niemcy wogóle się skłaniają do jakichkolwiek ustępstw — przynajmniej w tej kwestyi bankowej — to dzisiejsze telegramy powinny przynieść nam odnośną wiadomość lub wskazówkę.

ANGLIA PRZYKRĘCA ŚRUBĘ.

Wiadomość o koncentracji silnej eskadry angielskiej opodal Gibraltaru, telegrafowana do niektórych pism wiedeńskich w sobotę rano, wydaje się nam co najmniej przedwczesną. Natomiast wielce znaczącym jest fakt, że nowy gabinet liberalny w Angli postanowił zbudować jeszcze w ciągu bieżącego roku — więc z bezprzykładnym dotychczas pośpiechem — 33 nowe statki wojenne, mianowicie: cztery pancerniki, dwa pancerne krążowniki, 12 kontrtorpedowców wybrzeżnych, 5 oceanowych i 10 statków podwodnych.

Równocześnie król Edward, podróżując „incognito“ jako książę Lancaster, wyjechał najprzód do Paryża, gdzie bawi od onegdaj, już się poznał z nowym prezydentem republiki — jutro zaś wyjedzie do Biarritz i tam się spotka z królem hiszpańskim i jego ministrami. Z Biarritz ma Edward VII odbyć wycieczkę na morze Śródziemne. Te podróże, podjęte w krytycznej chwili niemiecko-francuskiego sporu, wywołują wielkie niezado-

Od miast, od mórz, od gór i od pustkowi
Rozbrzmiewa ziemia uroczystym głosem
Hymnów nieszpornych lub modłów radosnych.
A ty odszedłeś!... O ty już nie możesz
Znać ani kochać kształtów i postaci
Tej fantastycznej widowni, co ongi
Wiernie ci służyły, co są tam, gdzie ciebie
Niema już dzisiaj!.. Na te wargi zbladłe,
Tak jeszcze piękne, choć nieme, na oczy,
Co z snierci czynią obraz snu, na członki,
Nienaruszone dotąd przez robactwo,
Niech — ani w myślach — żadna łza nie spłynie!
Choć zgasty barwy, choć lice niebiańskie,
Jedzone wiatrem, żyje tylko w rytmach
Tej pieśni skromnej, niech nad tem, co przeszło,
Wspaniałe strofy nie zawodzą żułu!
O niechaj nad tem w lodowej niemocy
Sił swych nie trwonią szczytne malowidła,
Ani marmurów skamieniała boleść!
Albowiem sztuka, wymowa i wszystko,
Co światby spłodził, nie może opłakać
Godnie tej straty, która w pomrok zmienia
Wszystkie ich blaski. Ból to „zbyt głęboki
Dla lez“, gdy wszystko utracą odrazu,
Jeśli potężny duch, co swymi blaski
Świat opromieniał, żadnego sierotom
Nie pozostawił jęku ni westchnienia
Ni buntowniczej nadziei, a tylko
Rozpacz i spokój lodowy, Natury
Olbrzymie ramy, rzeczy ludzkich przędzę,
Grób i kolebkę, co nie są, czem były...

Z angielsk. przełożył JAN KASPROWICZ

wolenie w niemieckiej prasie, tem większe, że na wszystkie dotychczas pytania berlińskiego dworu co do ruchów króla w ciągu lata, odpowiedzi są wymijające. Tygodnik humorystyczny angielski, „Punch“, odpowiada za króla siostrzeńcowi: „Przyjadę do ciebie, chłopcze, jeśli będziesz grzecznym“...

Z KATOLICKIEGO KONGRESU WE FLORENCYI.

W ciągu posiedzeń kongresu włoskich katolików, na którego doniosłość zwróciliśmy niedawno uwagę, zaszedł fakt niezmiernie ważny. Papież polecił katolickiej partii, ażeby działała pod wyłącznym kierownictwem władz kościelnych. To polecenie wywołało dużo zdziwienia i niezadowolonia. Lecz na tem nie dosyć. Jak obecnie donoszą korespondenci do pism angielskich, papież wystosował list do kardynała-arcybiskupa medyolańskiego, zawierający potępienie biskupa Bonomelliego.

Biskup Cremony, ks. Bonomelli, jest znany powszechnie jako mąż wielkiej świątobliwości, głębokiej wiedzy, a szerokich poglądów. Wiadomo, że królowa-wdowa Małgorzata otacza go szczególną czcią. Nawiasowo wspomnieć warto, że jeden z wybitnych pisarzy i działaczy katolickich u nas, p. Franciszek Morawski, zwraca w ankiecie „Przeglądu Powszechnego“ uwagę na tego prałata, pisze: „Spójrzmy na śmiałość, na głębokość sądu, na genialne wprost odezwania się takiego księcia Kościoła, jak np. biskup Bonomelli“.

I otóż ostatnie odezwanie się tego biskupa zjednalo mu — potępienie. Kilka dni temu ogłosił on list pasterski, którego treści bliżej nie znamy, w którym dał ponownie wyraz swoim opiniom i poglądom, a w końcu wskazał na konieczność odłączenia Kościoła od państwa. Ulegając widocznemu naciskowi ze strony partii nieprzejednanej, papież wystosował ów list do arcybiskupa medyolańskiego, potępił pismo ks. Bonomelliego, jako „przynoszące wielką szkodę ludziom, złudzoną przez naukę współczesnego liberalizmu“.

Myślano dotychczas, że sam Pius X miał tendencje liberalne — teraz się tu iluzja rozwiała. Tak zw. „liberalni“ katolicy Lombardyi są gorzko rozczarowani, stracili nadzieję, jakie budowali na przyszłym unormowaniu się kościelno-państwowych stosunków.

Powtarzamy, że wiadomości te czerpiemy z dzienników londyńskich, nie znając całej treści ani biskupiego okólnika, ani papieskiego pisma.

LEPSZE NADZIEJE.

Francuscy korespondenci w Algesiras zaznaczają w swych telegramach pewien zwrot optymistyczny, sami jednak przyznają, że sytuacja jest zarazem drażliwa i niewyraźna, gdyż podlega wpływom, które się środkują, nie w Algesiras, lecz w Berlinie. Na razie powody chwilowego optymizmu są następujące: Prasa niemiecka przestała nagle odzywać się w tonie nieprzejednanej opozycji, a niektóre pisma wyrażają zdanie, że, gdyby nawet musiało przyjść do zerwania konferencji, to Niemcy potrafili przekonać Francję, że utrzymanie „status quo“ w Maroku, nieda się pogodzić z jej dotychczasowem stanowiskiem i słusznymi aspiracjami. Korespondent „Matina“ donosi równocześnie z całą powagą, zapisuje to jako objaw dodatni, że... „na wczorajszym (środkowym) posiedzeniu, hr. Tattenbach wstrzymał się od czynienia przykrych uwag“. Skoro więc drugi delegat niemiecki nie powiedział nic przykrego pod adresem Francji, barometrem konferencyjnym poszedł w górę.

Paryski korespondent „Timesa“, wspomniawszy o nieudanej misji interwencyjnej austro-węgierskiego ambasadora w Berlinie (o której pisaliśmy w zeszłym piątku) dodaje: „Mogę zapewnić, że w sprawie konferencji nastąpiła

wymiana listów między carem a Wilhelmem II.

Co te listy zawierają, oczywiście nie wiadomo, ale to nie ulega wątpliwości, że opinie Mikołaja II musiały zaważyć na postanowieniach cesarza. Car pragnie usilnie, ażeby ostry i niebezpieczny zatarg niemiecko-francuski skończył się. Póki on trwa, Rosya, potrzebująca gwałtem pieniędzy, nie może ich dostać z Francji. Rosya chce oczywiście pozostać wierną sojuszniką Francji w Algesiras, tak samo jak Anglia. Ale i mniej sentymentalne względy wymagają, nietylko ażeby Rosya zaprowadziła porządek u siebie w domu, lecz żeby nie dopuściła do fatalnego wybuchu w Europie“.

Biorąc więc na uwagę pewien skutek carskich zabiegów w Berlinie, oraz fakt, że handel i finanse niemieckie poniosły i tak już dotkliwe straty skutkiem marokańskiej polityki cesarza Wilhelma, możnaby zrozumieć bardziej pojednawcze usposobienie Niemiec — jeżeli istotnie istnieje i jeżeli odprawa, dana hr. Szögyenyiemu w Berlinie nie ma tak stanowczego charakteru, jak „z najwiarogodniejszego źródła“ doniesiono. Faktycznie pozostają jeszcze

dwie alternatywy:

albo Niemcy przestaną sprzeciwiać się temu rozwiązaniu kwestyi marokańskiej, jakie dyplomacja europejska uznaje za usprawiedliwione, albo też wymyśla jakiś pre-

tekst do odroczenia konferencji za czas nieograniczony. I ta ostatnia alternatywa zdaje się najprawdopodobniejsza.

WŁOCHY I AUSTRYA.

Pomiędzy sojusznikami Austrią a Włochami istnieje stała, nieprzerwana rywalizacja, która przybiera raz poważną, raz znowu komiczną postać. Nawet najzjadlejsi optymiści nie przeczą, że kiedyś przyjdzie pomiędzy temi oboma państwami do wielkiej walki o panowanie na Morzu Adrytyckiem, na którym im obu za ciasno, o Albanii i jej wybrzeża. Wszystkie zbrojenia austriackie — wprowadzenie nowej artylerji, budowa nowych twierdz, nadzwyczajne kredyty na wzmocnienie floty, manewry górskie — wszystko to dzieje się pod wpływem ciągłego niebezpieczeństwa wojny z Włochami. Naturalnie nie grozi ona ani za rok, ani za dwa. Ale kiedy okoliczności dojrzeją, uniknąć jej nie będzie sposobu.

Do niedawna austriackie sfery wojskowe skupiały całą swą uwagę na północnym wschodzie monarchii na Galicyi. Budowano tu potężne twierdze, koncentrowano wojska, odbywano ogromne ćwiczenia i wspaniałe manewry. Wszystko to było obliczone na Rosyę, z którą wojna była możliwością stale braną w rachubę. Dzisiaj dopiero przestano myśleć o tej możliwości, uważając Rosyę za sparaliżowaną pod względem militarnym przynajmniej na lat dwadzieścia. Wprawdzie nie brak głosów przepowiadających, że rząd rosyjski poniosłszy klęskę na Dalekim Wschodzie, będzie szukał rekompensaty za nie na Bliskim i wda się w nową awanturę wojenną także w celu odwrócenia uwagi opinii publicznej od spraw wewnętrznych i dla skonsolidowania wszystkich sił narodowych, ale głosy te nie znajdują żadnego posłuchu ani w wiedeńskim ministerstwie wojny, ani spraw zagranicznych, gdzie panuje wręcz przeciwnie przekonanie, mianowicie, że Rosya długo jeszcze nie będzie mogła zdecydować się na żadną akcję wojskową.

Zupełnie inaczej myślą w Wiedniu o Włoszech. Z ciągle wzrastającym niepokojem przekonują się tam, że w miarę ekonomicznego rozkwitu Włoch, podnosi się także ich przedsiębiorczość i ekspansja, która z konsekwencją dziejowych konieczności pcha je do naprawiania błędów poprzednich generacji i do zajęcia na Bałkanach odpowiedniej pozycji. Co więcej! Włochy zamierzają zamienić Bałkan w doskonale zorganizowaną i przygotowaną podstawę dla przyszłych, jeszcze dalekich planów.

Dzisiaj austriackim sferom kierującym otworzyły się oczy i zaczynają one rozumieć, jak mądrze i ostrożnie działa rząd włoski, krok za krokiem umacniając swoją pozycję. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że w Wiedniu nigdy nie byłoby narobili takiego hałasu z powodu serbsko-bułgarskiej unii cłowej, gdyby nie podejrzewali, że w unię tę pośrednio wnięszane są Włochy, dążące do organizacji państw słowiańskich na Bałkanach, gdyby nie byli przekonani, że unia ta stanowi ostatnie ogniwo w łańcuchu sojuszków bałkańskich.

W miarodajnych sferach wiedeńskich panuje silne przekonanie, że pomiędzy Serbią a Czarnogorą istnieje zaczepno-odporny sojusz. Wprawdzie z Cetynii zaprzeczono wiadomości o nim oficjalnie, ale zaprzeczeniu temu nikt nie wierzy w Wiedniu.

Niedawno wiedeńskie, a za niemi i berlińskie dzienniki opisały, jakimi środkami Włochy wzmacniają swoją gotowość spowinowacanej Czarnogóry. Twierdzą mianowicie, że w jesieni roku zeszłego włoskie okręty wojenne wyladowały w Antiwari dwanaście dział górskich, pół miliona naboju karabinowych i kilka rozebranych ciężkich dział oblężniczych. Pogłoski o tem rozszły się po świecie zaraz po ukończeniu austriackich manewrów w Tyrolu. Pogadano o nich, oburzono się na chytrą Włoch, działających na niekorzyść sojuszniczki za jej plecami i uspokojono się. Teraz jednak doszły do wiadomości publicznej nowe szczegóły, okazuje się, że ciężkie działa, stanowiące najważniejszą i najcenniejszą część podarku włoskiego, zostały ustawione na jednej górze, zamykającej ostatni zakręt drogi, która prowadzi z Austrii do Czarnogóry. Na górze tej zbudowano silny fort, a armaty włoskie ustawiono w nim w ten sposób, że można z nich ostrzeliwać austriacki port Cattaro, wyrządzając mu bardzo poważne szkody. Tak więc armaty włoskie mogą bombardować port austriacki z czarnogórskich szczytów. Przed dziesięciu laty coś podobnego byłoby się wydało wprost nieprawdopodobnem.

Sprytni Włosi wyciągnęli z wojny rosyjsko-japońskiej odpowiednie wskazania. Okazało się mianowicie w tej wojnie, jak bardzo trudnem jest w oczach nieprzyjaciela wyladowywanie ciężkich dział oblężniczych. Japończycy mieli z powodu tych trudności wiele kłopotów pod Portem Arthura i oblężenie musieli dlatego o kilka miesięcy przedłużyć. Rząd włoski postanowił więc zawczasu usunąć te trudności w czasach pokoju i... zrobić hojny prezent Czarnogórze... W razie wojny Cattaro znajdzie się dzięki temu pod krzyżowym ogniem czarnogórskiej baterji i włoskich pancerników.

W Wiedniu pod wpływem tych wiadomości wyra-

Molla Proszki Seidlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, obstrukcje, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Plaszcze i peleryny gumowe
w najnowszych fasonach i wzorach



Wódka francuska i sól Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka 3 kor. 190

Specjalny skład

Linoleum i Cerat
Lwów — Karola Ludwika 3

zono życzenie, aby ministerstwo spraw zagranicznych, zwróciło się do gabinetu rzymskiego z energicznym przedstawieniem, ale hr. Goluchowski okazał się wernym wykwinym i starożytnym tradycjom dyplomacji austriackiej i wybrał inny sposób odpowiedzi Włochom. Austriya wzięła mianowicie na hojność i także zrobiła okazały prezent w postaci całej baterii dział górskich, ale nie Czarnogórze, lecz Menelikowi, negusowi Abisynii, bardzo nieprzyjemnemu sąsiadowi Włoch. Austriacki pancernik „Panther“ już dostawił ofiarowaną negusowi baterię na brzeg afrykański, a obecnie jedzie ona koleją do granicy abisyńskiej.

Wobec tego wszystkiego nie trudno już zrozumieć, dlaczego w polityce austriackiej na Bałkanach zaszła w ostatnich czasach zasadnicza zmiana i dlaczego Wiedeń zaczął coraz bardziej nachylać się ku Konstantynopolowi. Jest to mianowicie odpowiedź Austrii na tę dążność federacyjne państw bałkańskich, którym tak serdecznie sprzyjają sprytni Włosi.

CHINY I POGŁOSKA O ŚMIERCI CESARZOWEJ-WIDOWY.

Do Szangaju nadeszła we czwartek wieczór specjalna depesza z Pekinu, głosząca o „ciężkiej, niebezpiecznej chorobie“ cesarzowej-widowy. Równocześnie gubernator miasta otrzymał telegram, że cesarzowa umarła.

Tymczasem w prasie japońskiej ukazały się wiadomości, które wskazują, że mocarstwa przygotowują się do jakiejś łącznej akcji w Chinach. Poseł amerykański w Pekinie zwrócił uwagę swego rządu na nowy związek w prowincji Hupe, podburzający ludność przeciwko chrześcijanom — i zażądał instrukcji, ewentualnie czynnej pomocy dla amerykańskich obywateli.

Z Waszyngtonu donoszą, że genaralny sztab armii Stanów Zjednoczonych wykończył plan wysłania 25 tysięcznej armii do Chin na wypadek powstania przeciw cudzoziemcom, które ma grozić blizkim wybuchem. Część tej armii, około 5.000 wyjdzie z wysp Filipińskich, reszta ma się zebrać w San Francisco. Cała wyprawa ma się znaleźć na wodach chińskich w przeciągu miesiąca. Armia ma składać się z 15 pułków piechoty, 4 kawalerii, z 4 baterii lekkiej i z 1 ciężkiej artylerii. Rząd zamierza działać łącznie z państwami, których poddani są w Chinach wystawieni na niebezpieczeństwo. Gdyby jednak Zjednoczony Stany musiały działać same, to plan ich będzie polegał na tem, że siły lądowe do spółki z morskimi zajmą jeden z portów chińskich i trzymać go będą jako indemnizację. Ministerstwo wojny stara się usilnie, aby nie być tak nieprzygotowanym, jak przed wojną hiszpańską, zarazem skorzystać ze wskazówek wojny rosyjsko-japońskiej. Jako prawdopodobni generałowie wymienieni są: Mc Arthur, Wood i Franklin Bell. W Kalifornii ma niebawem nastąpić mobilizacja krajowej milicji.

DEPEŠE PORANNE.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Węg. Biuro kor.) Do prezydenta ministrów bar. Fejervarego przybyła wczoraj deputacja z gminy Budafoke, złożona ze 150 osób i prosiła o zaprowadzenie przy pomocy wszelkich środków porządku w państwie, gdyż obecny stan grozi krajowi ekono-

miczną ruiną. Fejervary podziękował deputacy za przybycie i zaufanie, oświadczając, że pojawienie się deputacy jest oznaką, iż kraj ma już dosyć prawno-państwowych awantur. Pragnieniem rządu jest jak najrychlejsze zaprowadzenie porządku publicznego i życia parlamentarnego; sprawa urzeczywistnienia powszechnego głosowania nie da się już powstrzymać, rząd postawił tę kwestję na czele swego programu i od niej nie odstąpi. Mowę Fejervarego przyjęła deputacja gromkimi oklaskami.

Edward VII w Paryżu.

Paryż. (TBK.) Król Edward przybył tu w sobotę o g. 6:50 wieczorem, witany na dworcu przez prezydenta ministrów Rouviera, przez zastępcę prezydenta republiki i personal angielskiej ambasady. Król, który podróżuje incognito, udał się wprost do pałacu angielskiej ambasady. Publiczność urządziła królowi owację.

Paryż. (TBK.) Król angielski Edward był wczoraj przedpołudniem na nabożeństwie w kościele angielskim a popołudniu złożył wizytę prezydentowi Rzeczypospolitej Fallieresowi, potem zaś jego małżonce. Wbrew poprzednim wiadomościom nie złożył król wizyty byłemu prezydentowi Loubetowi.

Rokowania traktatowe ze Szwajcaryą.

Berno. (TBK.) Szwajcarska Agencja telegraficzna donosi, że w rokowaniach w sprawie traktatu handlowego z Austro-Węgrami, jak się zdaje, nastąpiła wczoraj zmiana na lepsze tak, że istnieje nadzieja, iż traktat przyjdzie do skutku przed dniem 11 bm.

Zamieszki bałkańskie.

Paryż. (TBK.) Agencja Havasa donosi z Saloniki. Towarzyszący nauczycielowi rumuńskiemu kawas rumuński dał po sprzeczce dwa strzały rewolwerowe do greckiego studenta i greckiego służącego. Student ów odniósł rany. Był to z góry obmyślany zamach. Kawasa uwięziono.

Echa warszawskie.

(Wyrok na braci Czekalskich. — Nowe „profesye“. — Zajęcie na ul. Pięknej. — Socjaldemokracja wobec śmierci Kornackiego).

Warszawa, 2 marca.

Wicie już zapewne, że sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie dwóch braci Czekalskich, oskarżonych o napad zbrojny na strażnika. Obrońca oskarżonych, adwokat Wiktor Krypski, opowiadał mi, że Czekalscy, którzy zresztą nie rozumieli całej procedury, rozgrywającej się po rosyjsku, tak byli pewni swego uniewinnienia, że gdy przewodniczący sądu przeczytał wyrok, jeden z nich zwrócił się do p. Krypskiego:

— To już nas uwolnili? — możemy iść do domu?

Adwokat odwołał się wówczas do przewodniczącego.

— Widzi pan przecież, że ci ludzie są niewinni, tak są pewni, że przeczytano im werdykt uniewinniający, że pytają mnie, czy mogą iść do domu. Wyroku wcale nie rozumieli.

— Jeżeli wyroku nie rozumieją — odparł poirytowany przewodniczący — to im pan wytłumacz go.

— To nie jest moim obowiązkiem.

Zosia, otrzymawszy pierwszy numer „Jutrzenki“ ogładnęła z ciekawością kartę tytułową, na której drobnym „secession“ drukiem widniał wytłoczony napis u dołu: „Naczelny redaktor, Anatol Raszyński“. Do tych liter przykuła swój wzrok, oparła główkę na dłoni i popadła w zadumę.

— Oni tam cieszą się, bawią, uprzyjemniają sobie życie, zajmują się pracą, gromadzą w swych salonach sławnych literatów, muzyków, artystów... a ja tu zdala od blizkich i znajomych, tęsknię jak pustelnica...

Rzęsiste łzy wydobyły się jak perelki z pod czarnych dyamentów i spadały na piękną okładkę i na naczelnego redaktora, Anatola Raszyńskiego.

Jednak wzruszenie długo nie trwało. Zosia wyplakała się i poszła na wykład, a w pół godziny potem już o przeniewierczym Anatolu nie myślała. Wpływ Alicji Withwood coraz wyraźniejsze wyściakał piętno na jej do niedawna żywym, porywczeni usposobieniu.

Miękka, polska Zosia zmieniała się z wolna w twardą, spokojną istotę, której oczy nabierały co raz więcej połysku zimnej stali.

Pewnego dnia otrzymała krótki telegram, zawierający oprócz adresu jedno tylko słowo:

„fils“.

Uśmiechnęła się zrazu, potem wzruszyła obojętnie ramionami, ujęła papier w dwa palce niby w nożyczki i odłożyła go na bok. Co ją syn Anatola Raszyńskiego obchodził!

Aczkolwiek zdawało się w pierwszej chwili, że szybko i doraźnie przejdzie nad tym przedmiotem do porządku dziennego, przecież powrotna fala rozpacz pochwyliła ją znów na pewien czas w swe zimne ramiona, zwłaszcza gdy pani Ogińska, opisując w następnym liście przebieg wydarzenia — dodała:

„Nie wiemy jak nazwać malca. Sylja prosić abyś mu wybrała imię“.

Wtedy przewodniczący, zwracając się do oskarżonych, rzuca im brutalnie w twarz:

— Was powiesz! —

Oslupienie biednych, a niewątpliwie niewinnych chłopców nie miało granic.

P. Krypskiemu udało się zresztą podobno użyć kasację wyroku u Skali na, czy mu się jednak uda uratować niewinnych ludzi od szubienicy — wielkie pytanie. Wojskowi sądzą „według własnego sumienia“, mało dbając o dowody, według też własnego upodobania postępują z przechodniami na ulicy. Niedawno pewien oficer strzelił z rewolweru do ucznia, który potrącił go niechcący na chodniku, ostatnimi zaś dniami zdarzył się wypadek, o którym opowiadał mi świadek naoczny, co następuje:

Była to godz. 11½ w. w ostatni wtorek karnawału. Z bramy domu Nr. 45 przy ul. Pięknej wyszło dwóch podochoconych mężczyzn, a podtrzymując się nawzajem, zataczając się z lekką i podśpiewując sobie, szli w kierunku Marszałkowskiej. Nagle spostrzegli się widocznie, że zapomnieli czegoś w domu, z którego wyszli, a może poprostu żal im się zrobiło pozostawionej kompanijki, wrócili tedy i zaczęli dzwonić, ale do kamienicy Nr. 47. Zdarza się to często ludziom roz-targnionym, a jeszcze częściej tym, którzy sobie głowę „krzynekę zaproszili“. Gdy stróż bramę otworzył i nie chciał wpuścić nieznajomych, wywiązała się sprzeczka, a przekonawszy się wreszcie o swej pomyłce mężczyźni owi dali stróżowi dyskę za fatywę i z wesołym śmiechem odeszli dalej. Nagle z domu Nr. 47 wypadła oficer, uzbrojony w rewolwer i pałasz i „dięszczyk“ (forys) z karabinem. Nie pytając zupełnie o co chodzi, żołnierz pali z karabinu do mężczyzn, którzy właśnie zaczęli dzwonić do bramy domu Nr. 45, jednego zabija na miejscu, drugiego rani. Ranny zaczyna uciekać, żołnierz posyła za nim jeszcze dwie kule i rani ciężiej; ale człowiek jeszcze żyje i czołga się po trotuarze, wówczas żołnierz dopada go i kołbą rozbija czaszkę.

Zmyto krew z trotuaru, a w dziennikach nazajutrz zjawiała się głucha wzmianka o zajściu na ulicy Pięknej. Ani żołnierz ani oficer do żadnej odpowiedzialności pociągnięci nie będą.

A teraz fakty z innej kategorii.

Pewna pani, która pracuje w szkole dla dorosłych analfabetów (wobec istnienia „swobód konstytucyjnych“ mamy takie szkoły, ale... tajne), opowiadała mi charakterystyczny epizod. Jeden z dorosłych uczniów zwierza się jej ze swoich kłopotów.

— Psiakość, żadnego zajęcia znaleźć nie mogę. Szukam, staram się, a tu nic. Trza będzie chyba znówu pójść do anarchistów-komunistów.

— Co też powiadasz? — karci go zgorszona nauczycielka.

— A cóż, jak człowiek nie może inaczej na kawałek chleba zarobić. Ja już byłem u nich, płacili mi po pół rubla dziennie.

— I cóżście tam robili?

Uczeń nie chciał jednak powiedzieć, co mu owi anarchiści-komuniści kazali robić za pół rubla dziennie, stwierdził jedynie istnienie nowej, dotychczas nieznaney profesyi. Bywają „profesye“ i inne. Pewien robotnik opowiadał, że do jego kuma zgłosili się chłopci z pod Marek, aby wystarał się im o ludzi, którzyby pod-

Policzki dziewczęcia przy tych słowach okryły się szkarłatem gniewu.

— Ja mam wybierać mu imię, ja?... — wybuchnęła — czy ona nie czuje potworności takiego żądania, czyż „on“ nie mógł jej powiedzieć, że to niedorzeczne, wstrętne, haniebnie głupie!

Ochłonawszy jednak cokolwiek, wyobraziła sobie, że myśl pozostawienia jej wyboru imienia dla małego siostrzeńca powstała najprawdopodobniej w głowie pani Ogińskiej, a lubo i matka nie powinna była narażać jej na taką przykrość, przecież matce przebaczyła prędzej — aniżeli byłaby przebaczyła Anatolowi lub Sylji.

Postanowiła tedy odpisać Sylji, a pośrednio i matce, trochę złośliwie, mianowicie w tym duchu, że młode panienki nie posiadają dość wprawy w rozwiązywaniu tak zawiłych problemów, wszelako gdy siadła przy biurku, aby nakreślić powyższe słowa, zmiękła i mimowoli napisała zupełnie coś innego. Opowiedziała szczegółowo bieg obecnego swego życia, wymieniła tytuły wszystkich książek przeczytanych w ostatnich czasach, przytoczyła niektóre rozmowy z Alicją Withwood, lecz o imieniu dziecka nie wspomniała ani jednym słowem.

List pisała nocą.

Nie mogąc go zakończyć w odpowiedni sposób, odrzuciła pióro i udała się na spoczynek.

Ale długo usnąć nie mogła; dopiero nad ranem zapadła w gorączkowe marzenie, podczas którego obrazy przewalały się w umyśle z zadziwiającą szybkością, jakoby pędzone huraganem, a są przytem jasne, potwornie wielkie lub nieskończenie małe. I teraz wydało się jej, że słyszy głos z wieży turreckiego minaretu:

„Niech się nazywa! Mie... mie... mie... czy... sław!“

(C. d. n.)

17)

KAZIMIERZ ROJAN.

Jutrzenka.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Pieniądz, hojnie rzucony na falę reklamy, zapewnił odrazu tygodnikowi byt, zwłaszcza, że dawni satelici Anatola roznosili wieść o wartości nowego pisma nietylko piórem, ale i słowem, zaś piękna okładka, gruby welinowy papier i niektóre, podane w pierwszych numerach dla przynęty nazwiska znanych autorów, pięknie się wydawały na stole urzędniczego salonu lub też szlacheckiego dworku na wsi.

Pan Anatol, podrygując na cienkich nóżkach po salonach redakcyi „Jutrzenki“ — przyjmował wykwinne strony, udzielał młodym talentom na posłuchaniu cennych wskazówek, jak prawdziwą iskrę Bożą rozwijać należy, przyjmował wraz z żoną na zebraniach czwartkowych kwiat stołecznej inteligencji, protegował gwiazdy sceniczne, pisywał dowcipne i zjadliwe recenzje teatralne, lub też „czytelował“ sprawozdania z salonu i estrady koncertowej. Biada tej „nawinnej“ czy temu wirtuozowi, który nie złożył wizyty państwu Raszyńskim! Natomiast kogo sobotnia „Jutrzenka“ postawiła na świeczniku, ten mógł ze spokojem spoglądać w swój sezon, jeżeli już nie w przyszłość. Słowem w niedługim stosunkowo czasie, redaktor „Jutrzenki“ zyskał rozgłos, zaufanie i ogólny poklask.

— Rzecz redagowana z wielkim smakiem... — mówiono po salonach.

— Nie można się dziwić, Raszyński tyle lat spędził za granicą!

Zdzisław Zdanowicz w Krakowie

Ceniski ilustrowane na żądanie wysła.

1059

słynne obuwie amerykańskie z fabryki
Florsheim & Co. w Chicago

jęli się walki ze złodziejami. Obiecali płacić po rublu dziennie „strawnego” i pewne honorarium „od sztuki”.

— Nie zabijałem nigdy ludzi — powiada ów robotnik chłopom i nie wiem, jak się to robi.

— To jedź z nami, nauczysz się.

Robotnik pojechał i był obecny przy jednej takiej „operacji”, przypatrując się, jak się to zabija ludzi. Ale nie podobała mu się ta „profesya”, wrócił więc do Warszawy.

Zdaje się, że Socyaldemokracja będzie musiała wytworzyć nowy typ „profesjonistów” do zabijania demokratów narodowych, jeśli zechce spełnić wszystkie pogroźki zawarte w czterech odezwach, wydanych z okazji śmierci jednego z jej członków na zebraniu wyborczym na Pradze. Jak to było do przewidzenia, Socyaldemokracja złożyła na karb demokratów narodowych wypadek, co do którego nie było dwóch zdań, ani w prasie, ani wśród zgromadzonych, że był przypadkowym samobójstwem. Wydano więc zaraz po zajęciu jedną odezwę, potem drugą, trzecią, czwartą, coraz gwałtowniejsze i krwawsze, zapowiadające zemstę, mordowanie demokratów narodowych. Efektu w społeczeństwie ani wśród robotników — żadnego. Gdyby nawet tak było — powiadają robotnicy — gdyby Kornackiego zastrzelił ktoś z demokratów narodowych, to przecie — kto rewolwerem wojuje, od rewolweru zginąć może.

Kornacki poszedł na zebranie z rewolwerem w kieszeni, strzelał, czy chciał strzelać, juści nie poto, aby proci psuć nadarmo. Niech drugi raz „bojowcy” strzelają lepiej, nie trafiają samych siebie. Tak rozumują robotnicy, ogół zaś, aż nadto przyzwyczajony do kłamstw socyaldemokracji, wcale jej odezwom nie wierzy. Jeśli więc socyaldemokraci zechcą spełnić swe pogroźki, będą chyba musieli zwrócić się o pomoc do „profesjonistów”, bo nawet wśród członków własnej partii pożądanego oburzenia wykrzesać nie zdołają. Tymczasem na tle ostatnich wypadków zdarzają się zabawne chwilowe sojusze „pepeesów” (członków Polskiej Partii Socjalistycznej) z „endekami” (demokratami narodowymi). W pewnej np. fabryce wre już oddawna walka między „pepeesami” i „esdekami” (socyaldemokratami). Gdy więc narodowy Związek robotniczy wydał ostatnią odezwę, piętnującą taktykę napaści zbrojnych na zebrania wyborcze, „pepesi” widząc, że odezwa zwraca się tylko przeciw socyaldemokratom, oszczędza zaś ich własną partię, zaczęli masowo ją rozpowszechniać, gdy zaś zjawiała się agitatorka socyaldemokracji z odezwami z powodu zabójstwa Kornackiego, odebrali je, zniszczyli, a nawet poszturkali nieco żydówkę.

Są to oczywiście sojusze miejscowe i chwilowe, choć zdarzają się dość często w ostatnich czasach. O ciekawej walce partyjnej na gruncie robotniczym obszerniej napiszę innym już razem. Aes.

Wobec reformy wyborczej.

Wiec 30 miast.

W sprawie projektu bar. Gautscha podniósł się wczoraj znowu głos krytyki i protestu przeciw pokrzywdzeniu naszego kraju i naszych interesów narodowych, głos bardzo poważny reprezentantów 30 miast galicyjskich, którzy obradowali wczoraj we Lwowie, a znalazł on wyraz w wyróżnionej jednomyślnie następującej rezolucji:

„Rozpatrzywszy przedłożony przez rząd projekt reformy wyborczej wiec 30 miast Galicji na posiedzeniu odbytem we Lwowie dnia 4 marca 1906 roku uchwała:

„Stojąc na przyjętej przez projekt rządowy zasadzie rozszerzenia dotychczasowego prawa wyborczego reprezentacji krajów przez zaprowadzenie powszechnego, tajnego i bezpośredniego głosowania, wiec 30 miast wyraża przekonanie, iż rządowy projekt reformy wyborczej naszemu krajowi, a nadewszystko narodowi polskiemu, naszym miastom wyrządza dotkliwą krzywdę i dlatego wiec domaga się zmiany w następujących kierunkach:

„1) Ogólna liczba mandatów dla Galicji jest stanowczo za mała i powinna być odpowiednio podwyższona.

„2) Liczba mandatów z miast galicyjskich winna być podwyższona conajmniej do 30, a to przez odpowiednie rozdzielenie projektowanych okręgów miejskich, jak również przez utworzenie nowych okręgów z miast, do okręgów podwójnych niewłaściwie wcielonych.

„3) Co do proponowanego w projekcie rządowym sposobu głosowania w okręgach podwójnych, uważamy takowy za zupełnie nieodpowiedni i domagamy się skuteczniejszego zabezpieczenia mniejszości bądź przez utworzenie okręgów trzech lub więcej mandatowych przy zastosowaniu systemu głosowania proporcjonalnego, bądź w inny odpowiedni sposób

4) Wiec wyraża przekonanie, że postanowienia ordynacji wyborczej w wielu kierunkach naruszają autonomię gmin i narażają je na nowe znaczne wydatki

i w tym względzie powinny ulegć odpowiedniej zmianie”. Wiec odbył się w ratuszu o godzinie 10 rano. Wzięli w nim udział pp. Krach (Brody), Stern (Buczacz), Niewiadomski (Drohobycz), Bobowski (Gródek), dr. Dietzius i Paar (Jarosław), dr. Pawłowski (Jasło), Finkelstein (Kolomyja), dr. Czajkowski (Krosno), dr. Maryewski (Podgórze), dr. Doliński (Przemyśl), dr. Krogulski (Rzeszów), Gieła (Sanok), Steerman (Sambor), Nimhin (Stanisławów), dr. Fruchtmann (Stryj), dr. Mandel (Tarnopol), dr. Goldhamer (Tarnów), Aywas (Wieliczka), dr. Wesołowski (Złoczów), Seybald (Żółkiew). Ponadto przybyli posłowie do Rady państwa i Sejmu: dr. Głabiński, dr. Grek, dr. Roszkowski, dr. Jahl, dr. Rutowski, Tarnawski i dr. Tomaszewski.

Przewodniczył dr. Maryewski. Imieniem stałej komisji Wiecu 30 miast przemawiał i przedłożył wniosek dr. Doliński, który w obszernym wyczerpującym referacie omówił projekt br. Gautscha, wykazując jego błędy i krzywdę, jaka jest nim zamierzona dla naszego kraju i naszego narodu i stawiając rezolucję, która w dyskusji uległa nieznacznym zmianom.

W dyskusji ogólnej zgodzono się zasadniczo na reformę, na podstawach powszechnego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania. Za 4 przymiotnikowym prawem wyborczym nie oświadczył się nikt.

W dyskusji szczegółowej omawiano bardzo obszernie poszczególne punkty rezolucji.

Bardzo gorąca dyskusja wywiązała się przy pierwszym punkcie rezolucji. Wywiązała się kwestya określeń liczby mandatów „stosownie do ludności kraju”, czy też opuścić to określenie, aby nie utrudniać stanowiska Koła. Ostatecznie to zdanie przeważało.

Dosyć odosobnionym znalazł się dr. Goldhammer z twierdzeniem, że woli reformę kiepską choćby krzywdziła nas, niż to co jest, wychodząc z założenia, że krzywda dzieje się nam od kiedy istnieje konstytucja austriacka i z twierdzeniem, że woli 50 tegich posłów niż 100 kiepskich. Poparł go jedynie mniej więcej dr. Grek.

Odpowiedział na to dr. Rutowski, który zaznaczywszy, że demokracja polska stała zawsze na stanowisku jaknajobszerniejszego prawa wyborczego, podniósł, że nie wynika z tego, abyśmy hazardowali nasze interesy narodowe, tembardziej, że reforma br. Gautscha, mówiąc o „równem” prawie wyborczym, z całą bezczelnością wprowadza cenzus. Jeżeli demokracja polska ma objąć spadek po tych co dzisiaj rządzą, to zdoła to uczynić tylko wtedy, jeżeli potrafi objąć cały interes narodowy, całą myśl polską. Przyjmując ochlap, rzucany przez rząd, sankcjonowalibyśmy krzywdę jaką nam chcą wyrządzić.

Wreszcie podniósł, że woli 50 dobrych, niż 100 kiepskich posłów, ale jeszcze bardziej woli 100 tegich, niż 50 tegich posłów, a zwiększenie liczby mandatów jest możliwe, jeżeli z energią się tego domagać będziemy.

Dr. Fruchtmann podnosi, że reformę wyborczą, zmianę, która przychodzi po nienawidzonej konstytucji, przyjmujemy chętnie, ale nie możemy pokornie przyjmować wszystkiego co nam Wiedeń chce narzucić. Musimy powiedzieć rządowi, że dzieje nam się krzywda, wykazać jaką dzieje się krzywda Galicji, a zwłaszcza narodowi polskiemu, zmniejszając jego stan posiadania i wpływy.

Przemawiali jeszcze dr. Doliński, dr. Krogulski i inni. W rezultacie postanowiono nie krępować Koła polskiego określeniem liczby mandatów.

W dyskusji przy drugim punkcie rezolucji zabierali głos oprócz referenta pp. Steuernem, Goldhammer, Fruchtmann, Nimhin i i. Dr. Rutowski przedstawił projekt okręgów wyborczych dla miast, uchwalony przez stronnictwo demokratyczne. Bardzo ciekawem było przemówienie dr. Nimhina, który zbijał zarzuty przeciwników tworzenia okręgów miejskich, motywowane obawą przed wpływami syonistów. „My, którzy znamy te stosunki — mówił dr. Nimhin — wiemy, że te wpływy redukują się do minimum, że syoniści żadnych nie mają wpływów”, a ogół ludności żydowskiej nie zasługuje na podejrzenie. Gdzie trzeba zasilić okręgi mieszane ludnością miast, to dobrze, ale nie trzeba topić miast tam, gdzie to jest bezcelowem.

Rozbijały się również zdania co do sposobu głosowania. Dr. Rutowski radził oświadczyć się za 2 mandatowymi okręgami, a nie domagać się głosowania proporcjonalnego, przystanie bowiem niewyszkolenia wyborczego, jakie u nas panuje, system proporcjonalny wywoła ogromne trudności. Zabierali ponadto głos pp. Nimhin, Steuermann, Jahl, sprzeciwiając się temu wnioskowi.

Referując ostatni punkt rezolucji wytoczył dr. Doliński szereg skarg na wyzysk rządu przy poruczonym zakresie działania. Obecnie reforma wyborcza nakłada na gminy nowe olbrzymie ciężary a równocześnie, co jeszcze ważniejsze, narusza autonomię i kosztuje jej wzmocnić ciele władzę rządu. Również i p. Nimhin i inni mówcy krytykowali ostro projekt rządu w tym kierunku.

Po wyczerpaniu na tem porządku dziennego, wy-

łoniła się dyskusja nad samoistnym wnioskiem jednego z mówców, wysłania deputacyi wszystkich 30 miast do Wiednia. Zmodyfikowano ten wniosek o tyle, że postanowiono w razie potrzeby wysłać do Koła polskiego deputację z komitetu wykonawczego.

Obrady skończyły się po godzinie 2.

W zaborze rosyjskim.

Sprawa byłych unitów na Podlasiu. — Terroryzm i bandytyzm. — Żatargi w świecie przemysłowym. — Mankietnicy.

— Przed trzydziestu paru laty ludność wyznania grecko-katolickiego czyli „unicka” na Podlasiu (w gub. siedleckiej i lubelskiej) „dobrowolnie, przy pomocy kozaków” — że użyjemy wyrażenia znakomitego satyryka rosyjskiego, Szczedryna — przeszła na prawosławie. Rozpoczął się drugi okres prześladowań religijnych i ty sięc zarządzeń wyjątkowych, wyodrębniających terytorium przez unitów zamieszkałe i wprowadzających rozmaite środki administracyjne dla zwalczania polskości, a obrony szczepionej gwałtem rosyjskości. W roku zeszłym ukaz tolerancyjny zezwolił na przechodzenie z prawosławia na wyznania inne, rozpoczął się na terytorium Unii ruch gromadnego przechodzenia na katolicyzm tak wśród „opornych”, którzy wytrwali w wierze katolickiej mimo wszystko, jak i wśród tych, co nie mieli tyle hartu i poświęcenia, by się dalej opierać. Przechodzono na obrządek łaciński tak dla tego, że wyznanie grecko-katolickie nie jest uznawane dotąd przez władze, jak i dla tego głównie, że tylko księża łacińscy mieli odwagę choć w części (mimo kar surowych) nieść pociechę religijną prześladowanym i że obrządek łaciński jest bardziej polskim, a ludność unicka w znacznej części czuje się polską.

Przeszło 150.000 ludzi porzuciło już nienawistne prawosławie, a i wśród tych, co jeszcze liczą się formalnie jak prawosławni sympaty katolickie są bardzo znaczne. W bardzo krótkim czasie po wydaniu ukazu tolerancyjnego postarano się o rozmaite środki, ograniczające stosowanie ukazu tolerancyjnego. Wreszcie popadł na myśl oddzielenia powiatów z ludnością nominalnie prawosławną od Królestwa Polskiego i przyłączenia ich jako nowej gubernii do generał-gubernatorstwa kijowskiego. Myśl ta nie jest nową, dotąd w urzędowym istnieniu jej przeszkadzały tak względy dyplomatyczne, niechęć wyraźnego pogwałcenia dzieła kongresu wiedeńskiego, jak czysto praktyczne, streszczające się w tem, że powiaty te wraz z całym Królestwem mają odrębny od reszty państwa rosyjskiego kodeks cywilny i takie instytucje jak hipoteka itp. Obecnie projekt ten mniej ma znaczenia praktycznego, że środki, stosowane dla wzmocnienia prawosławia i rosyjskości, i po wyodrębnieniu będą musiały być zaniechane wobec ich sprzeczności z najelementarniejszą wolnością.

Tymczasem jednak wszystkie środki wyjątkowe są jeszcze stosowane na terytorium Unii w Królestwie i nie zrobiono nic dla zaspokojenia najsluszniejszych wymagań religijnych ludności, która się jawnie do katolicyzmu przyznała. W interesie tej ludności bawiła niedawno w Petersburgu deputacja, złożona z ks. Seweryna Świętopelka-Czetwertyńskiego i p. Gawrońskiego. Złożyła ona odpowiedni memoriał, częściowo ogłoszony w pismach warszawskich.

Przedewszystkiem ludność cierpi na dotkliwy brak kościołów. Memoriał zwraca się przedewszystkiem z prośbą o otwarcie 4 kościołów, które są dotąd zamknięte, o zwrot ó, przerobionych na prawosławne cerkwie, następnie o zapłacenie parafianom za 4 kościoły, które zostały rozebrane, oraz o zwrot lub zapłacenie wartości domów i gruntów, które stanowiły uposażenie duchowieństwa katolickiego i zostały zabrane przez rząd na inny użytek.

Wreszcie memoriał stawia żądanie, żeby duchowieństwu katolickiemu wypłacano zwykłą pensję, obecnie bowiem cały koszt utrzymania księży spada na parafian, gdy tymczasem duchowni prawosławni dostają takie uposażenie, jak w żadnej innej miejscowości państwa (1000 rubli pensji i bardzo znaczne, bo do 150 morgów dochodzące przestrzenie gruntów). O różnicy traktowania przez rząd rozmaitych wyznań świadczą cyfry następujące: oprócz specjalnego funduszu na budowę nowych cerkwi, na utrzymanie istniejących wydano w r. 1904 w gub. lubelskiej 97.000 rubli, z czego 17 tys. ze składek, reszta zaś z pieniędzy państwowych, tymczasem na kościoły i synagogi wydano w tymże roku 84000, wyłącznie ze składek. Wobec ogromnego zwiększenia ilości katolików nieodbitnie potrzebnem jest też wznowienie zwiniętej przez rząd dycezyi podlaskiej, lub chociażby zamianowanie biskupa sufragana przy dycezyi lubelskiej. Nader uciążliwe są też przepisy, ograniczające wolność zmiany religii, pozostające w rażącej sprzeczności z duchem ukazu tolerancyjnego. Obecnie każdy porzucający prawosławie musi się zwracać ze specjalnem podaniem do gubernatora, opatrzonem markami stemplowymi.

Nadto ludność katolicka pozbawiona jest całego szeregu praw. Nietylko niedopuszczani są oni na po-

a szczupło wyrastająca młodzież szkolna obojga płci, osłabieni rekonwalescenci, kobiety karmiące, szczupło i delikatnie zbudowane,

a w szczególności osoby każdego wieku chore na żółtaczkę i starcy znajdują w *mączce Gurgula* środek wzmacniający ich siły

z wielką korzyścią dla organizmu. — Do nabycia w aptekach. — Do każdej puszkii dołączony przepis użycia.

118

Szybka

W naszym składzie nabyty **Lakier olejno-bursztynowy** jakoteż i **Masa woskowa** na miękkie, stare posadzki, wysychają w sześciu godzinach. **Masa francuska** na parkiety wysycha w ciągu pół godziny. Następnie **wosk, terpentynę, oliwę prochową** do zapuszczania podłóg, **Sukno** do posadzek, **szczołki** do froterowania, zamiatania dywanów, szorowania i bielienia, **trzepaczki, piórka, rogózki**, sznury do bielizny, niezawodne **środki** przeciw mocom, pluskwom, **stonogom, szwabom, myszom** i szczerom poleca

Najtańszy Skład farb i materiałów 2633

Makarowski i S-ka

we Lwowie, ulica Sykstuska 1 2.

sady urzędowe, ale nawet władze nie zatwierdzają ich na posady obieralne, wójtów, sędziów i pisarzy gminnych. Włościanie katolicy nie mogą też dotąd na terytorium Unii korzystać z usług Banku włościańskiego.

Ks. Czetwertyński w rozmowie ze współpracownikiem „Kraju” oświadczył, że w ministerstwie zapewniano go o zaniechaniu projektu odłączenia Podlasia od Królestwa, chociaż uprzedzono, że jakieś środki ochrony prawosławia będą obmyślane i stosowane.

== Terroryzm i bandytyzm rewolucyjny i pseudorewolucyjny kwitną w najlepsze. W dn. 1 marca o 3:30 popołudniu kilku ludzi goniło na ulicy Żelaznej robotnika Tymińskiego, strzelając z rewolweru, aż wreszcie, ofiara, śmiertelnie raniona, padła na chodnik. Została przytem raniona i przechodząca przypadkowo 14-letnia dziewczynka. Tego wieczora zraniony został na ulicy oficyalista fabryczny Hungar.

W dniu 2 zaszedł w Warszawie cały szereg zamachów. Na Prudze dwóch młodzieńców pobiło się między sobą i strzelało do siebie z rewolwerów, nadbiegli rewirów, wówczas obaj zapaśnicy skierowali zgodnie rewolwery na policyanta, któremu z pomocą pośpieszył patrol. Jeden z uczestników bójki zbiegł, drugi zaś, nie mogąc się ukryć, po kilku strzałach popełnił samobójstwo. Nadto na ulicy zraniono jeszcze 3 osoby i strzelano do żołnierza, wiozącego trupa samobójcy. Tegoż dnia w Łodzi zabito 1 agenta policyjnego i 1 rotmistrza.

Napadów w celu wymuszenia pieniędzy gazety warszawskie notują cały szereg. W d. 1 b. m. do kantoru pewnego składu węgla na Srebrnej weszło 2 ludzi uzbrojonych w rewolwery i pomimo, że było tam 5 pracowników, zabrali 15 rubli z kasy i wyszli spokojnie, takie przerażenie ogarnęło wszystkich.

Tegoż dnia od pewnego administratora domu zagrabiono w ten sposób 100 rubli, wieczorem zaś 2 ludzi w jednym z najożywieńszych punktów miasta, na rogu Granicznej i Żelaznej Bramy wskoczyło do tramwaju i chciało ograbić konduktora. Ten zrzucił jednego na ulicę, wówczas drugi wyskoczył sam, raniąc konduktora nożem.

Następnego dnia, tj. 2 bm. do rządcy domu Grützhändlera przy ul. Ogrodowej weszło 6 ludzi z żądaniem pieniędzy, a gdy im odmówiono, dali kilkanaście strzałów, zadawszy 7 ran Gr. i 4 jego żonie i bezkarnie zbiegli, bo przerażeni sąsiedzi pochowali się w mieszkaniach swoich. Grützhändler był już kilkakrotnie napastowany i nawet dla uniknięcia niebezpieczeństwa spędził kilka miesięcy za granicą. Tegoż dnia zanotowano jeszcze 4 napady w Warszawie, w Łodzi i 1 na kolei obwodowej. W ostatnim wypadku 2 uzbrojeni w rewolwery zabrali pasażerowi I. klasy kufer i neseser, poczem wyskoczyli z pociągu.

W obawie napadów przedsiębiorcy zainteresowani rozmaite środki zapobiegawcze. W biurze telefonów ustawiono patrol, domy handlowe i banki poprzemysły kasy na bezpieczniejsze miejsce i postanowiły nie trzymać gotówki, ale wypłacać wszystko czekami na bank. Magistrat warszawski prosi o eskortę policyjną dla kuryera podczas przenoszenia pieniędzy do kasy gubernialnej. Policjanci warszawscy, stojący na ulicach, otrzymali już częściowo karabiny, zamiast dotychczasowych rewolwerów. Usuwani z mieszkań lokatorowie otrzymują od policyi ostrzeżenia, że będą pociągnięci do odpowiedzialności, jeśli będzie urządzony napad na właściciela.

W zakładach przemysłowych i handlowych wynikają wciąż zatargi z pracownikami. W Łodzi fabryka Ludwika Geyera, zatrudniająca 3.500 ludzi, wypłaciła robotnikom 2-tygodniowy zarobek i zakład zamknęła na czas nieograniczony. W Warszawie zamknęła sklep firma Eisenberga. Natomiast po kilkumiesięcznym zamknięciu otwarte zostały sklepy nasyżyn do szycia firmy Singera, pracownicy wrócili na dawnych warunkach.

Majstrowie malarscy w Warszawie postanowili z d. 17 b. m. wprowadzić robotę wyłączenie akordową i ogłosili nowy cennik, pozwalający zarobić więcej, niż dotychczas przy robocie na dni, ostrzegają jednak, że jest to ustępstwo ostateczne i że na przyszłość w razie samowolnego przerwania roboty nie będą wydawali żadnych zaliczek i żadnego wynagrodzenia za czas strajku.

Na kolei wiedeńskiej wobec złych wyników finansowych za rok zeszły przystąpiono do całego szeregu oszczędności. Między innymi wydano rozporządzenie, żeby w razie zawakowania jakiegokolwiek posady nie obsadzano jej nawet prowizorycznie bez porozumienia się z dyrektorem bo wiele posad będzie zwiniętych.

— Do parafii w Dobrej, zagarniętej przez mankietników, niedopuszczony został, jakśmy pisali, mianowany proboszczem ks. Kinast. Obecnie dostał on inną nominację, a na jego miejsce wysłany został energiczny ks. Gąsiorowski z Warszawy, który zorganizował Związek chrześcijański stróżów.

Mankietnicy zwrócili się do departamentu wyznań obcych o uprawnienie ich religii. Prawdopodobnie z tego powodu zarządzono urzędowe śledztwo w sprawie nowej sekty.

Biskupi zamierzają wydać zbiorowy list pasterski w sprawie maryawitów, papież zaś wysłał specjalnego delegata dla zbadania sprawy.

Listy z kraju.

Hnilcze, w lutym.

Wieś nasza, jedna z największych w powiecie podhajeckim, bo około 4000 ludności licząca, powinna zwrócić na siebie uwagę społeczeństwa polskiego. Jest

tu około 1200 Polaków, szlachty herbowej, która w całej tej części naszego kraju jest tak gęsto rozsielona, a która pod względem uświadomienia narodowego w wielu miejscowościach w wielkim znajduje się zaniedbania. W Hnilczu są ślady usiłowań sprowadzania ludności na tory życia narodowego, ale to są ślady, które nie zginęły dzięki tylko niczem niezrażonej działalności miejscowego proboszcza ks. Rymarczuka. On znikąd nie popierany nie dał zagać polskości, lecz owszem obudzał ją i podtrzymywał jak mógł, narażając się nieraz na niezliczone przykrości nie tylko ze strony ruskiej, ale często nawet ze strony swych parafian. Założoną kasą Reifeisena zajął się ks. R. gorliwie i nie dał jej upaść, chociaż był jej chwilowo był zagrożony i nie oddał jej w ręce ruskie, jakkolwiek nieraz kuszo no się o to. Mieliśmy tu do niedawna jedną tylko szkołę ruską, w której przeszło 130 dziatwy polskiej pobierało naukę w języku obcym. Zabiegiem ks. R. zawdzięczać należy, że od 1 października 1905 oddzielono dziatwę polską i utworzono osobną szkołę z polskim językiem wykładowym. Bieda i nędza w tej szkole — bo mieści się ona na razie w zwykłej chałupie chłopkiej, a czynsz opłaca Koło T. S. L. Podhajec. Ale biedę tę znieść musimy tem bardziej, że i ta bieda nasza, i ta ofiara nauczycielki nie zmniejszą, ale wyjdą pewnie na pożytek narodu. Mamy nadzieję, że tak długo nie potrwa, bo gorliwy nasz proboszcz puka wszędzie, ażeby biednej tutejszej ludności polskiej ułatwić wybudowanie własnej szkoły. Za jego staraniem właściciel Hnilcza p. Juliusz Oleniecki obiecał w roku zeszłym dać dwa morgi ziemi pod szkołę, za co wyrażamy mu na tem miejscu gorące: Bóg zapłać! — Pewien dobrodziej, którego nazwiska wymienić tutaj nie mogę, przyobiecał materiał drzewny. Początek zrobiony — ale brak gotówki, z którąby rozpocząć należało dzieło na pożytek narodu.

Z powodu wielkiego ubóstwa (jak już wspomnieliśmy) tutejszej ludności polskiej nie pozostało nic innego, jak udać się do ofiarności społeczeństwa polskiego, co też ks. R. uczynił. Rozpoczęta składka przyniosła następujące datki:

WP. Krzczunowicz z Bolszowiec 100 k. Ze Stanisławowa: Wp. Zajączek 10 k., A. Stapiński 5 k., Kratochwilowa 1 k., Chodorowicz 1 k., Lutoski 1 k., M. Baczyński 3 k., J. Dressler 2 k., Jackowski 2 kor., A. Saloni 1 k. Ze Lwowa: N. N. 20 k., St. Kuczabińska 5 k., Mikołasz aptekarz 5 k. i Andrzej Gordulski z Czortkowa 5 k.

Za te ofiary składam naszym ofiarodawcom w imieniu ludności polskiej gorące podziękowanie. Jest więc początek składki, ale wykazana tu gotówka jest dopiero drobną częścią potrzebnej kwoty. Około 3200 koron potrzeba na zbudowanie szkoły i nic nie pozostaje, jak tylko odwołać się dalej do ofiarności publicznej Dusz polskich 1200 marnieje tutaj na szkodę sprawy narodowej, — 130 drobnych raczą polskiej dziatwy wyciąga się z prośbą: Dajcie zdrowy pokarm duszom naszym! — Wierzmy, że taka prośba nie minie bez wrażenia, że niejedna dusza polska się poruszy i z ofiarą pospieszy. Nie dacie im zmarnieć!

Jest u nas i czytelnia T. S. L. W ostatnich czasach ruch w niej osłabł. Obecnie objęło ją w opiekę horożańskie Koło T. S. L. i mam nadzieję, że nowe w nią ichnie życie.

Radykalnej agitacji ruskiej położono tu już tamę. Dnia 9 bm. odbyło się poufne zebranie, na którym zapadły rezolucje w duchu stronnictwa demokratyczno-narodowego. Miał się też odbyć 17 bm. wiec polski, ale go odłożono z powodu wiece w Medusze. Zapadną na nim z pewnością uchwały, zdążające do zabezpieczenia naszych praw narodowych. (w.)

NA DOBIE.

Wyodrębnienie Galicyi.

Związek Ludowy — jak pisze nasz korespondent wiedeński (A) — niemiecko-narodowy w dziewiątej dzielnicy miasta Wiednia na pełnym zgromadzeniu uchwalił wymagać od niezależnych posłów wszechniemieckich, aby z całą stanowczością wspólnie z innymi patryotycznymi posłami niemieckimi żądali państwa wyodrębnienia Galicyi. Mają oni tylko wtedy przystąpić do dyskusji nad przedłożeniem o reformie wyborczej, jeżeli rząd uczyni zadosyć temu żądaniu programu, uchwalonego w Lincu.

Tak samo i wszechniemcy z obozu Schönerera w Tyrolu przez usta wydziału Związku, rezydującego w Innsbruku, oświadczyli się za wyodrębnieniem Galicyi jako warunkiem uchwalenia reformy wyborczej.

Dla Koła polskiego i dla Polaków otwiera się coraz więcej widoków doprowadzenia do skutku tego punktu programu polskiego w zaborze austriackim.

Groźba „Dila” z powodu awantur ruskich na Uniwersytecie.

Z gruntu kłamliwe i perfidne sprawozdanie „Dila” o ostatnich wypadkach na Uniwersytecie uwalniało nas od obowiązku zwracania jakiegokolwiek uwagi na notatki, w których zła wola walczy o lepsze ze zdolnością zaprzeczania prawdzie w żywe oczy. „Dilo” nazywa tego rodzaju sprawozdanie „czysto faktycznym opisem” i jako nowy dowód przesładowania Rusinów uważa to, że prokuratorowa skonfiskowała numer za ów „czysto faktyczny opis”. Jako charakterystykę stanowiska „Dila” i młodzieży ukraińskiej w tej sprawie, niech posłuży następujący ustęp, wyjęty ze wstępnego artykułu p. t. „Krwawa borba”.

„Dla każdego bezstronnego nie może być dwóch zdań, że słowa „ja nie rozumiem po rusku”, są zniewagą (!!), tak samo zniewagą jest, gdy polska młodzież robi znieważającemu demonstracyjną owację”.

Cytowane słowa mówią same za siebie i charakteryzują najlepiej stanowisko prawne młodzieży ukraińskiej w tej sprawie.

Samo „Dilo” stwierdza jednak w dalszym ciągu, że walka na Uniwersytecie „wskazuje na zniecierpliwienie ruskiej młodzieży, na jej po części naprężony i wyjątkowy stan”.

„Stan ten — stwierdza dalej „Dilo” — nie jest właściwy tylko młodzieży, ale całemu ruskiemu ogółowi”.

Jakie są przyczyny tego wyjątkowego stanu? „Dilo” wskazuje przede wszystkim na przyczyny historyczne. „Polacy — są autentyczne słowa „Dila” — zagrabili nam Uniwersytet (!!) i mają ich aż dwa, a Rusini... nie mają ani jednego”. „Młodzież ruska chce zdobyć swoją najwyższą kulturalną instytucję”. „Młodzież i ruski ogół piszą memoriały — nic! Ruska młodzież sprowokowana, urzędują secesję — nic!” Całą zdobyczą — skarży się „Dilo” — jest „kilka stypendyów śmiesznie małych” danych młodzieży. „I dziwić się tu, że młodzież nie może już dłużej wytrzymać i że w swoich wysoko idealnych (!) i szlachetnych porywach patryotycznych (!) popadła w stan, który musi prowadzić do mimowolnych (?) wybuchów i erupcji”.

Słowa te charakteryzują jak najlepiej jakiego rodzaju są te „idealne” dążenia młodzieży ukraińskiej, a niska chęć zysku i brudna żądza zagrabienia tego, co cudzą pracą zostało stworzone, wygląda niemal bez obłonek. Wszak nic nie stoi na przeszkodzie normalnemu rozwojowi kultury ruskiej i temu, aby społeczeństwo ruskie osiągnęło swój cel drogą własnej pracy. Ale taka myśl zostawia to społeczeństwo zupełnie obojętne. Zagrabieć już istniejący polski Uniwersytet, to dopiero budzi „zapal patryotyczny” u młodzieży ukraińskiej.

Drugą przyczyną wzburzenia ogółu ruskiego jest zdaniem „Dila” reforma wyborcza, która pokrzywdziła Rusinów (!!) nie dając im połowy mandatów (!!) z Galicyi.

Artykuł kończy się nadzwyczaj charakterystyczną groźbą, którą warto spamiętać — na przyszłość. „Niechaj — pisze „Dilo” — dobrze się nad tem zastanowią prawodawcy czynnik, zwłaszcza w Wiedniu, bo my mówimy to zupełnie wyraźnie: taką polityką przeciw Rusinom Austria doprowadzi tylko do katastrofy”.

Cenne to wyznanie, formuluje jasno, bez żadnych obłonek cel dotąd ukryty, do którego dążą radykali ruscy. — Czyją katastrofą będzie ten projektowany wybuch, przyszłość okaże.

Wiadomości bieżące.

— Ułaskawienie. Rozporządzeniem z dnia 2 b. m. darował cesarz resztę kary więzienia 50 więźniom, z tej liczby trzem w zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, trzem w zakładzie karnym w Stanisławowie, jednemu w Wiśniczu, oraz trzem w zakładzie karnym dla kobiet we Lwowie.

— Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami, praktykantów sądowych: Michała Steca i Józefa Radonia.

— Wykaz skladek wniesionych do kasy Tow. Pedagogicznego dla nauczycieli ludowych w Król. Polskiem wydanych przez rząd za obronę języka polskiego. Administracja „Słowa Polskiego” 784 kor., 50 h., Administracja „Reformy” 165 k. 20 h., H. Hollendrowa, kier. szk. w Tarnowie, od grona 1 k. 80 h., Franciszek Wiśniewski kier. szk. w Błaszczkowie: od włościan czytelnia 3 koron 50 hal., Jan Gardula włościanin 1 k., ksiądz Józef Kędzior 2 k., Fr. Wiśniowski 1 kor., z listy K. Gadowskiej: K. Gadowska 1 k., Stankiewicz 1 kor. Mordeńska 2 kor., Graczyńska 2 kor., Rudnicka 1 k., Graczyńska 2 k., z listy J. Planerowej, dyr. szk. ze Lwowa 4 k. 80 h., Redakcja „Rodziny i Szkoły” 35 k., nadesłaną przez K. Niesiołowskiego, redaktora miesięcznika dla popierania wstrzeźliwości w Pleszewie (ks. Poznańskiego) zebrana na weselu p. Stefana Karczewskiego z p. Zofią Włodarską w Pleszewie, z listy dyr. gimn. A. Danysza 18 k., A. Ticowski, kier. szk. z Rzęsny polskiej 1 k., z listy dra Kętrzyńskiego: Br. Czarnik Gubrynowicz, Bernacki, Wł. Belza po 2 k., dr. Kętrzyński 5 k., z listy skł. dyr. sem. naucz. ze Lwowa K. Wojciechowski 3 k., 80 h., Klasztor SS. N. P. w Jazłowie i Niżniowie 10 k., Olga Łukasiewiczowa z Muszyny 36 k. 62 k., zebrane od gości weselnych po ślubie p. Zygmunta Treszki z p. Zofią Buszek, z listy St. Witskówny, naucz. z Lubaczowa 16 k., 30 h., z listy prof. Raciborskiego: W. Krański 10 k., J. Nikorowicz 10 k., Wł. Ryłski 20 k., M. Br. Żukiewicz 5 k., M. Burstin 5 k., W. Kruszczyński 10 k., Z. Lanckoroński 20 k., A. Raciborski 10 k.

— Egzamina prywatne w Akademii handlowej we Lwowie. W dniach 2 i 3 kwietnia odbędą się egzamina prywatne w Akademii handlowej z następujących przedmiotów: 1. Buchalterya. 2. Korespondencya handlowa i prace kantorowe. 3. Rachunki kupieckie. 4. Towaroznawstwo. 5. Stenografia. Każdy, pragnący poddać się takiemu egzaminowi winien wnieść do 20 marca do dyrekcyi Akademii handlowej podanie, ostateczne urodzenia, ostatniego świadectwa szkolnego, ponadto zaś wymienić w podaniu przedmioty, z których zamierza złożyć egzamin i uiścić takse k. 16, za każdy przedmiot. Do egzaminu mogą być przypuszczane tylko ta-

kie osoby (kobiety i mężczyźni), które ukończyły 17 lat i posiadają odpowiednie przedwstępne wykształcenie.

— **Zarząd kolonii rymanowskiej**, którego kasę zasilili raut z d. 3 bm. kwotą 2152 kor. 5 gr., składa serdeczne podziękowanie hr. Włodzimierzowej Dzieduszyckiej za objęcie protektoratu nad rautem, paniom komitetowym za wydatną pracę, paniom Solskiej, Ottawowej, d'Albert i biorącym udział w „Dziewiczym Wieczorze” za uświetnienie rautu, p. Majerowi, który w ostatniej chwili podjął się uczestniczyć w koncercie, p. pułkownikowi Altmanowi za udzielenie muzyki wojskowej, nadto wszystkim ofiarodawcom naddatków, których wykaz będzie umieszczony w sprawozdaniu za r. 1906. St. Obtułowiczowa, przewodnicząca, dr. St. Opolski, sekretarz.

— **Muzeum pożarnicze**. Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych pragnie założyć pożarnicze muzeum i w tym celu uprasza komendy straży pożarnych o zgłaszanie i bezpłatne nadsyłanie przedmiotów i okazów z dziedziny strażactwa i pożarnictwa, któreby jako rzeczy pamiątkowe godne były umieszczenia, a mianowicie druki i fotografie dotyczące pożarnictwa, części umundurowania, uzbrojenia, przyrządy ratunkowe, okazy otrzymane przy pożarach itp.

— **Posiedzenia i zgromadzenia**. Wiec polskiej młodzieży akademickiej odbędzie się we wtorek 6 bm. w sali „Gwiazdy”, przy ul. Franciszkańskiej l. 7. o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym: Ostatnie zajęcia na uniwersytecie lwowskim. Zaproszenia na wiec podpisało kilkunastu wybitnych stanowiska zajmujących w życiu młodzieży akademików. Zaproszenia wydają Towarzystwa akademickie.

Tow. politechniczne we Lwowie odbędzie zgromadzenie tygodniowe we środę 7 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali fizykalnej tut. wszechnicy, ul. Długosza l. 8. II. p. Na porządku dziennym: Odczyt inż. Z. Ciechanowskiego z Krakowa „O pompach o wysokiej liczbie obrotów” z demontstracjami.

— **Odczyty i wykłady**. Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś w poniedziałek, d. 5 bm. Prof. dr. M. Wertenberg: „O materyalizmie”. Zakład chemiczny Uniwersytetu ul. Długosza 6. Początek o godz. 7 wiecz. — We wtorek dnia 27 bm. Doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Dzieje Polski, Cz. II Jagiellonowie”. Zakład fizyczny Uniw. ul. Długosza 8. Początek o g. 7 w.

Szkoła Nauk Politycznych ul. Akademicka, aula szkoły wydz. żeńskiej im. Król. Jadwigi. Poniedziałek 5 marca, prof. dr. Wład. Ochenskowski i prof. dr. Jan Pawlikowski. Seminaryum ekonomiczne „Wieś polska w stuleciu XIX” (7—8).

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika odbędzie we wtorek, d. 6 b. m. o g. 6 w. I posiedzenie naukowe w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ul. Długosza). Porządek dzienny: 1. Prof. dr. E. Romer przedstawi nową mapę hypsometryczną i mapę prądów morskich. 2. Dr. Jan Hirschler: Z teorii lityków zarodkowych.

— **Koncerty**. Dzisiejszy koncert na rzecz technicznego Koła T. S. L. pod protektoratem marszałka hr. Badeniego, budzi żywe zainteresowanie wśród publiczności swoim doborowym programem. Łaskawy udział w koncercie biorą panie: Marya Boyer, Pilarz-Mokrzycka i Ostrzyńska; pp. Dianni, dyr. Grabczewski, znany skrzypek Deman i Tambura technika. Bilety wcześniej są do nabycia u p. Połonieckiego a od godziny 5 wieczorem w dniu koncertu w lokalu Koła w Politechnice. Fortepian ze składu p. Połonieckiego.

— **Teatry**. Teatr miejski.

W poniedziałek 5 b. m. po raz czwarty: „Wujaszek Wania”, sztuka w czterech aktach z rosyjskiego Antoniego Czechowa.

We wtorek 6 bm. „Aida”, opera w 5 aktach Verdi'ego. Gościnny występ Maryi Gembarskiej, Władysława Florjańskiego i Juliana Jeromina.

We środę 6 bm. na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy orkiestry teatru miejskiego: „Pajace”, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla. Gościnny występ Maryi Boyer, Grabczewskiego i Józefa Szymańskiego; oraz „Verbun nobile”, opera w 1 akcie Stanisława Moniuszki, występ Maryi Mokrzyckiej-Pilarz, Wiktora Grabczewskiego, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We czwartek 8 b. m. po raz pierwszy (nowość): „Ku miłości”, sztuka w 5 aktach Leona Gandillotta, przekład Maryi Rakowskiej. Z udziałem pan: Bednarzewskiej, Czaplińskiej, Michnowskiej, Jankowskiej, Wojnowskiej, Węgrzynowej, Połockiej, Rybickiej, Zielińskiej, Chmielińskiej, Roterowej, Poraj, Stawińskiej; pp. Adwentowicza, Feldmana, Fritschego, Brzozowskiego, Hierowskiego, Kwiatkiewicza, Kliszewskiego, Klimontowicza, Janusza, Rasińskiego, Szymborskiego i innych.

Teatr Indowy lwowski.

W Tarnowie.

Występy Romana Żelazowskiego.

W poniedziałek 5 bm. „Szczęście w zakątku”, sztuka w 3 aktach Sudermana.

We wtorek 6 b. m.: „W przystani”, sztuka w trzech aktach Engla.

We środę 7 bm.: „Zbójcy”, tragedia w 10 obrazach Szyllera.

— **Reforma prasowa**. Piszą do nas z Wiednia: Poseł Teofil Merunowicz ogłosił w „Polnische Korepondenz” artykuł pod tyt. „Prawda o komisji prasowej”. W tym artykule stwierdza, że przyjęcie przez komisję prasową en bloc bez dyskusji 28 pozostałych, i to najsporniejszych paragrafów przedłożenia prawa prasowego jest demonstracją bezcelową. Dr. Sylwester i zwolennicy przyjęcia en bloc projektu wiedzą, oraz sami głośno przyznali, że w obecnych warunkach dzisiejsza Izba poselska nie zdoła załatwić parlamentarnie reformy prasowej. Szkoda więc po prostu czasu na zajmowanie się tą kwestią. Skończy się ona na wydrukowaniu sprawozdania komisji, oraz wniosków podkomitetu. Będzie to materiał dla przyszłej Izby poselskiej. Uchwa-

lenie wniosku dr. Sylwestra z tego czy innego powodu równało się poprostu pogrzebaniu reformy prasowej.

Zresztą posłowie skrajniejszych przekonań społecznych — zapewnia poseł Merunowicz — są w duchu zadowoleni, że nie przyjdzie teraz do uchwalenia reformy prasowej. Nowa Izba poselska, wybrana na podstawie głosowania powszechnego, uchwali inną reformę, która lepiej odpowie życzeniom owych posłów.

W końcu poseł Merunowicz stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby konserwatyści częstym zabieraniem głosu przyczyniali się celowo i systemacnie do odwołania uchwalenia projektu. Można stwierdzić na podstawie protokołów, że rzekomo zapaleniu zwolennicy reformy przemawiali częściej i dłużej zarówno w komisji, jak i w podkomitecie, niż posłowie, okrzykami za przeciwników reformy.

— **Uprawa nasion**. Sekcja sadowo-ogrodnicza komitetu Tow. gospodarskiego wydała odezwę, zachęcającą do uprawy nasion w kraju, gdyż wiele jest miejscowości do tego odpowiednich, a nowe cło na nasiona wprowadzane jest bardzo znaczne. Sekcja gotowa udzielić wszelkich wskazówek, oraz ułatwić nabycie odpowiednich nasion, warzyw i kwiatów.

— **Administracja „Kramu”**. Akad. Koło T. S. L. prosi nas o zaznaczenie, iż „Kram Akademicki T. S. L.” nie ma nic wspólnego ze sklepikiem, otworzonym w Pasażu Mikolascha i nazwanym również „Kramem”. Jedyne Kram Akademicki T. S. L. przy ul. Chorążczyzny 14, jest instytucją, z której czysty dochód płynie na Szkołę Ludową i jedynie w tym „Kramie” administrację i dyżury pełnią koledy akademicy. Zygmunt Żurawski, Kazimierz Thal.

— **Walne zgromadzenie gal. Tow. lekarzy weterynaryjnych we Lwowie**. Tematem sobotnich obrad posiedzenia naukowego były dwie bardzo ważne kwestye, dla których wysłuchania zjechała się znaczna liczba lekarzy weterynaryjnych z całego kraju, była to mianowicie: sprawa szczepień ochronnych trzody chlewnej przeciw różnej węglikowej i uodparniania bydła przeciw gruźlicy metodą Behringa. Jeśli się zwróci uwagę, że te dwie zarazy wyrządzają hodowcom rok rocznie milionowe straty, zwłaszcza w naszym kraju nawskroś prawie rolniczym, należy się wielkie uznanie wydziałowi towarzystwa, iż uczynił je tematem wspólnych obrad i dał sposobność członkom do bliższego zapoznania się z nowymi metodami zapobiegania tym chorobom i ich zwalczania. Referaty wygłoszone przez pp. Fryderyka Frieda z Przemyśla i Zygmunta Markowskiego ze Lwowa, wywołały wielkie zainteresowanie, spodziewać się przeto należy, że i nasi weterynarze pójdą za wzorem weterynarzy francuskich, niemieckich i metody przez nich stosowane zużytkują dla dobra hodowców galicyjskich.

— **Walne zgromadzenie Stow. przem. złotników, optyków, rytowników, dentystów-techników**, odbyło się dnia 28 lutego pod przewodnictwem przełożonego p. Adolfa Silbersteina. Przedstawione zamknięcie rachunków przyjęto i udzielono przełożonemu absolutoryum. Następnie dokonano wyboru wydziału. Przełożonym wybrano ponownie jednomyślnie p. Adolfa Silbersteina, a zastępcą przełożonego p. Zygmunta Wojciechowskiego. Do wydziału zostali wybrani pp. Pielecki Ludwik, Glaserman Maks, Eimanowski Józef, Kohn Jakób, Pordes Nechemiasz, Probststein Marek, Schapira Henryk, a na zastępców wydziału wybrani zostali pp. Golch Aleksander, Berger Bernard, Rack Herman, Eisenberg Hersch.

— **„Koło młynarzy”** obradowało wczoraj w sali Izby przemysłowej i handlowej nad sprawami zawodowymi przy uczestnictwie około 40 młynarzy zawodowych z różnych stron kraju. Obradom przewodniczył prezes p. Teodor Lauruk, a sekretarzowali p. Franciszek Otocki i Z. Korosteński. Zgromadzenie zagaił prezes p. Lauruk gorącym wezwaniem do jednoczenia się zawodowych młynarzy przy wspólnym ognisku stowarzyszenia, wskazując na to, że dziś nawet urzędnicy łączą się we wspólne związki, celem polepszenia bytu. Sekr. p. Otocki wskazał na to, że młynarstwo jest jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu krajowego i że więc z tego powodu do „Koła młynarzy” powinni licznie przystępować nie tylko zawodowi młynarze, lecz także właściciele młynów w charakterze członków wspierających. P. Stebnicki podniósł z zalem fakt, że wszystkie lepsze posady młynarskie co raz bardziej zajmują cudzoziemcy, sprowadzani z zagranicy, albowiem pomiędzy naszymi zawodowymi młynarzami brak łączności i brak w kraju fachowej szkoły młynarskiej.

Wyборы dały następujący wynik: Prezes Teodor Lauruk, wiceprezesi Karol Poeschel i Gustaw Pelz, sekretarz Tomasz Stebnicki (zastępca p. L. Biernat), skarbnik Stanisław Junglot; wydziałowi pp. A. Domiński, A. Doleżał, M. Wiśniewski, K. Karpi, R. Schuster, A. Zajackowski, B. Linke, J. Krupa, S. Zakrzewski, M. Paślawski, F. Bizanc i F. Jahn; zastępcami L. Biernat, J. Karpi, J. Hermann, F. Rzeszowski, J. Kosiński i Piotr Blacharski. Komisja rewizyjna: L. Kaczka, W. Paar, I. Gotesman, Skiepiński i A. Borys.

Biuro pracy powierzono p. St. Junglotowi w młynie Marya Helena we Lwowie i jego zastępcy p. S. Otockiemu w Sądowej Wiszni. Postanowiono też, skoro tylko towarzystwo wzrośnie w siłę, przystąpić do wydawania specjalnej „Gazety Młynarskiej”. Redaktorem zawodowym mianowano p. Otockiego, a red. literackim Z. Korosteńskiego, wydawcę „Dzwigni”, w której tymczasowo będą podawane sprawy młynarskie.

Po uchwaleniu wniosenia petycji do parlamentu w sprawie korporacyjnego prawa młynarzy i do Wydziału krajowego o założenie w kraju szkoły młynar-

skiej, zamknął przewodniczący p. Lauruk Walne zgromadzenie wezwaniem do zgromadzonych, aby powrócili do domów starali się każdy w swej okolicy zjednać dla towarzystwa jak największą liczbę członków.

— **Uczczenie pamięci poety-żołnierza**. W 30-letnią rocznicę zgonu uczcili wczoraj młodzież pamięć Seweryna Goszczyńskiego zebraniem na cmentarzu Łyczakowskim. Pod pomnikiem poety-żołnierza zebrali się młodzież szkół średnich i rzemieślnicza. Do zebranych przemówił w gorących słowach drukarz p. Novi, a po odśpiewaniu pieśni patriotycznych ruszyła młodzież pochodem do miasta. Pod domem, w którym mieszkał poeta przy ul. Batorego l. 34 odśpiewała młodzież znowu kilka pieśni narodowych.

— **Borby ruskie na uniwersytecie**. Ze względu na to, że uszkodzenia w gmachu uniwersyteckim nie zostały jeszcze naprawione, a naprawy potrwać do dwu dni, wykłady w głównym gmachu rozpoczną się dopiero we środę. Wstęp do gmachu tylko za legitymacjami. W tych dniach rozpocznie się również śledztwo w sprawie ostatnich zajęć na uniwersytecie. Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie senatu, obrady i uchwały są ściśle poufne.

— **Z powodu odczytu**. Z powodu sprawozdania naszego (w piątkowym numerze) o odczycie czwartkowym w Związku naukowo-literackim, p. Emil Merwin nadesłał nam w sobotę zastrzeżenia, które dla braku miejsca dopiero dziś podajemy:

1. „Wojowniczy” ton niego przemówienia uzasadniony był „wojowniczym” wystąpieniem p. Żuławskiego na poprzednim wieczorze czwartkowym.

2. Streszczenie w „Słowie Polskim” nie wyczerpywało wszystkich punktów odczytu i nie podawało wywodów w organicznym związku.

3. Nie występywałem bez uzasadnień należytych przeciw alegorii p. Żuławskiego, ale z należytym uzasadnieniem przeciw jego dramatowi alegorycznym, 4. wreszcie „sluszne” uwagi dra Elmera nie wzruszyły siły moich zasad.

Dodać musiny od siebie to zastrzeżenie, że notatka o długim odczycie nie może „wyczerpać wszystkich punktów odczytu” i że polemiki ze sprawozdawcami byłyby nieuniknione, gdyby się nie przyznawało im prawa wolności sądu i nie rozgrzeszało za pewnych niedokładności.

— **Sprawozdanie lwowskiego Towarzystwa ratunkowego** za miesiąc luty wykazuje 316 wypadków, z liczby tej 223 w noży, 95 zaś w porze dziennej. Mężczyzn ratowano 186, kobiet 88, dzieci 40. Nagłych zasłabnięć na ulicach było 56.

Drobnych operacji i opatrunków dokonano w lokalu pogotowia 246, złamań rąk, nóg i w ogóle kości opatrzone 11, zwichnięć 15. Ośmiu samobójcom udzielono pomocy z dobrym rezultatem. Alarm fałszywy był jeden.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono wozem ambulansowym 31 chorych do szpitala, 3 do mieszkań prywatnych. Na żądanie osób prywatnych przewieziono za drobną opłatą 21 chorych do mieszkań i lecznic.

Nieprzerwaną służbę sanitarną pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych.

Od założenia Towarzystwa w r. 1893 udzielono pomocy w 40.469 wypadkach!

Wpisujemy się do Towarzystwa ratunkowego, na 160 tysięcy mieszkańców liczy ono tylko 1350 członków a roczna wkładka wynosi tylko 2 ko

— **Strajk drukarskiego personelu pomocniczego**. Dzisiaj rozpoczął się we wszystkich drukarniach lwowskich strajk personelu pomocniczego, t. zw. „nakładaczek” i parobków. Dotychczas nie podali strajkujący powodu strajku i nie przedłożyli żądań. W południe odbyła się narada gremium drukarskiego.

— **Abonenci telefonów** proszą na tej drodze dyrekcję poczt i telegrafów o jak najszybsze wydanie nowego spisu abonentów telefonicznych. Dotychczasowy niedokładny spis, nieuwzględniający wielu nowo przybyłych daje się dotkliwie odczuwać.

□ **Kroniczka krakowska**. Repertoar teatru miejskiego zapowiada się bardzo interesująco: W przyszłą sobotę pojawi się na scenie tutejszej po raz pierwszy najnowszy dramat Nowaczyńskiego: „Kajetan Węgierski” czyli „Starościc ukarany”, w którym jedną z najważniejszych ról objął p. Tarasiewicz, świeżo pozyskany dla sceny krakowskiej. Równocześnie odbywają się z całą gorliwością próby z „Księcia Niezłomnego” Calderona w przekładzie Słowackiego, a dyrekcja dokłada ze swej strony wszelkich starań, aby arcydzieło to, które wogóle po raz pierwszy grane będzie na scenie polskiej, wystawić z całym pietyzmem dla wielkiego poety. W drugiej połowie b. m. dekoracje będą już wykonane, tak, że wystawienia spodziewać się można już z końcem marca. Tytułową rolę odtworzy p. Tarasiewicz. Prócz tych dwu premier ujrzymy na scenie w najbliższym czasie (wznawione): „Pojedynek” Lavedana i „Candida” Shave'a, a następnie: „Niepoprawnych” Słowackiego i „Wiele hałasu o nic” Szekspira.

□ **Brzeżany**. W sprawie uroczystości stoletniego jubileuszu brzeżańskiego gimnazjum otrzymaliśmy następującą odezwę: Wszystkich, których dotyczy sprawa obchodu jubileuszowego brzeżańskiego gimnazjum, podaje się do wiadomości co następuje: W zeszłym roku zawiązał się z byłych uczniów tut. gimnazjum komitet, który się miał zająć urządzeniem uroczystego obchodu z okazji stoletniego istnienia tego gimnazjum. Na obchód wyznaczono dzień 27 września 1905. Jednak dla przyczyn

od komitetu niezależnych uroczystość nie odbyła się w wyznaczonym terminie. Komitet przeniósł tedy dzień obchodu na 8 maja br. Ponieważ jednak uroczystość ta to święto nie tylko byłych uczniów ale i obecnego gimnazjum a także i miasta, zajęły się tą sprawą za inicjatywą p. dra Schätzla, burmistrza brzeżańskiego, szerze koła i utworzyły w połączeniu z komitetem zeszlomczym komitet obszerniejszy, aby działać wspólnie. Komitet ten wyznaczył ostatecznie dzień obchodu na 7 czerwca br., zatwierdził z małymi zmianami dawniej ułożony program uroczystości, akceptował uchwałę dawnego komitetu, oznaczającą wysokość wkładki uczestników zamieszkałych na 20 kor., przyjął nadesłane już wkładki i rozpoczął żywą akcję w celu wykonania programu. Zaproszenia i nowy program zostaną w najbliższych dniach rozesełane tym b. profesorom i b. uczniom brzeżańskim, których miejsce pobytu jest komitetowi znane, do innych zaś i do osób, których ta sprawa obchodzi, zwraca się komitet na tej drodze z prośbą, aby, jeśli nie otrzymają zaproszenia w pierwszych dniach marca a reilektują na wzięcie udziału w uroczystości, raczyli się po nie zgłosić listownie do sekretarza komitetu ks. dra W. Honorskiego, katechety gimn. lub Jana Rudnickiego, notariusza w Brzeżanach. Brzeżani d. 22 lutego 1906. G. Bobjak, ks. dr. W. Honorski, sekretarze. A. Frąckiewicz, dyrektor gimn. i przewodniczący komitetu.

□ **Gródek Jagielloński.** (Kor. wł.). Oddział Towarzystwa „Rodzina“ w Gródku Jagiellońskim odbył w niedzielę 25 lutego br. doroczne walne zgromadzenie w obecności delegata Wydziału centralnego ze Lwowa pana Jana Klausala. Po udzieleniu wydziałowi absolutorium z rachunków za rok 1905. wybrani zostali do wydziału pp.: Jakub Szturma jako prezes, Benrad Tomkiewicz jako zastępca prezesa, tudzież Szczepan Hapka i Józef Hawrylak, na zastępców powołani zostali Jan Kudła i Franciszek Hapka. Sekretarzem wydziału wybrany został p. J. Alojzy Rosołowski. Zaznaczyć wypada, że humanitarne to Towarzystwo udzieliło w roku ubiegłym tytułem stałych zapomóg emerytom, wdowom i sierotom po członkach „Rodziny“ razem łączną kwotę 8.913-31 kor.

Ogólny majątek „Rodziny“ wynosi z końcem roku 1905 około 260.000 kor.

□ **Bryń, koto Halcza.** (Kor. wł.) Wieś nasza zmieniła właściciela. Od p. Ludwika Szczepańskiego nabyła te dobra spółka, utworzona przez p. Kaj. Łukasiewicza, byłego właściciela Podluzi i p. Konkolniakową, wdowę po Stanisławowskim lekarzu. Sama kombinacja tej spółki nasuwa każdemu poważne obawy co do losu, jaki może wkrótce spotkać wieś naszą. Zdaje się, że dobra te nabyto w celach spekulacyjnych, a do takiego przypuszczenia uprawnia to, że p. Łukasiewicz często własność zmienia, a p. Konkolniakowa, właścicielka browaru, sama gospodarstwem zająć się nie może. Ziemia tutejsza nadaje się do parcelacji, ale zastrzeżbyśmy się chcieli przed oddaniem jej w ruskie ręce. Nowo nabywcom przypominamy, że zbytne oddanie się fałom spekulacyjnym, stanęłoby na poprzek interesom narodowym nie tylko przez zmniejszenie naszego stanu posiadania w Galicji wschodniej, ale także przez narażenie na szwank całej działalności narodowej w sąsiednim Bednarowie. Mamy jednak nadzieję, że p. Łukasiewicz, który dość często i dość głośno objawia swą przychylność dla sprawy narodowej, nie dopuści, aby w sprawie tych dóbr uczyniono cokolwiek wbrew interesom polskim.

□ **Podhajce.** Tow. gimn. „Sokół“ w Podhajcach. Z nadesłanego nam sprawozdania Tow. gimn. „Sokół“ w Podhajcach za rok 1904 wyjmujemy najważniejsze daty, świadczące o dalszym rozwoju Sokola. I tak 12 obchodów narodowych urządziło Tow. w roku sprawozdawczym. Członków liczy 92, w tem umundurowanych 27, ćwiczących 16. Ruch kasowy uwiadczenia cyfra 5408 k. 10 groszy. Stan majątku w roku 1903 wynosił 4288 k. 65 gr. i wzrósł w r. 1904 do sumy 6027 k. 31 gr., czyli o 1738 k. 66 gr. Fundusz budowy sokołni wynosi oddzielnie 3757 k. 26 gr. Zakupiono realność składającą się z domu mieszkalnego budowy gospod. i przytem 500 m. kw. ogrodu. Hojniejszemi darami przyczynili się druhowie Farański, Grajewski, Herdegen, John, Lityński, ks. Trębicki, Oborski i Roubinek. Biblioteka świeżo założona liczy 201 tomów, w czem wliczony jest dar 120 tomów, ofiarowany przez p. Wiesława Radwańskiego mag. farmacji we Lwowie.

△ **Stowarzyszenie robotnicze „Ojczyzna“** w Wiedniu zasługuje ze wszech miar na uwagę kraju i zainteresowanie się niem Polaków odwiedzających Wiedeń. Gromadzi ono klasę pracującą polską, a mianowicie rzemieślników i służbę. Obok nich, jest członkami także szeregiem inteligencji polskiej, mieszkającej w Wiedniu. Liczba członków wynosi obecnie wyżej 500. Celem stowarzyszenia jest zarówno kształcenie członków, jak i rozrywka godziwa i pouczająca. Ażeby w dniu świątecznym odciągnąć polską klasę pracującą od uczęszczania do szynkowni, urządziła zarząd zebrania towarzyskie, podczas których odbywają się na przemian produkcyjne wokalne, wykłady informacyjne, przedstawienia amatorskie itp., a uczestnicy mają swobodę przytem pokrzepiania się jadłem i piwem, lub lekkim austriackim winem. Niestrudzonym w czuwaniu nad bytem i rozwo-

jem „Ojczyzny“ jest p. Jan Szczepaniak, inżynier, prezes stowarzyszenia, który czas wolny od pracy zawodowej poświęca z całym zamięłowaniem i oddaniem się stowarzyszeniu, którego przewodnictwem od dwóch lat objął.

Dbą on troskliwie o jednanie życzliwości i poparcia ziomek dla towarzystwa, korzysta z każdej sposobności, aby ziomek do Wiednia przybywających, do stowarzyszenia zbliżyć, a właśnie tymi dniami na jego zaproszenie odwiedzili stowarzyszenie księża arcybiskupi Bilczewski i Theodorowicz. Nie szczędzi on gorącej zachęty w zjednywaniu członków między Polakami osiadłymi w Wiedniu, a właśnie ostatnimi czasy wyjednał przystąpienie do towarzystwa szeregu ziomek, a między innymi także p. dra Maryana Jastrzębiec Skórskiego, osiadłego tutaj od lat blisko 30, wybitnego swym stanowiskiem towarzyskiem i majątkowym i wysokim zachowaniem, jakim się cieszy w sferach obywatelstwa wiedeńskiego. Wszystkie znaczniejsze domy polskie Wiednia posyłają swą służbę w święta do „Ojczyzny“, mając rękojmię, że spędzi ona godziwie wieczór świąteczny. Ma się uczucie żywego zadowolenia, obserwując na tych ogromnie licznych zebraniach (bo liczba zebranych sięga do paręset osób) swobodę zachowania się, wysoką przyzwoitość i wyrobioną świadomość narodową członków.

○ **Dziwne wykopalisko.** Gazety amerykańskie donoszą o następującym wykopalisku nad brzegiem Oceanu w Venice. Uczniowie zadziwili się niemało wykopaliskami jakieś przedhistorycznej rasy ludzkiej, jakie znaleziono na wybrzeżu zatoki, gdy robotnicy budowali drogę dla kolei elektrycznej. Wykopano szkielet ludzki, bardzo mały, kilka sprzętów czy narzędzi z kamienia zrobionych i kawał skamieniałego drzewa. Przedmioty te leżały w głębokości ośmiu stóp pod ziemią. Uczniowie nie mogą powiedzieć na razie, z której epoki pochodzi szkielet i znalezione rzeczy. Kilka miesięcy temu wykopano w pobliżu tego samego miejsca szkielet olbrzymiego wieloryba. Szkielet ludzki ma 7½ calu długości, 5 cali szerokości i pochodzi widocznie z bardzo dawnych, przedhistorycznych czasów. Uczniowie zgadzają się co do jednego punktu, że obecnie niema na całym świecie takiej rasy ludzi. Przedmioty z kamienia wyściosane przypominają poniekąd niektóre staroindiańskie sprzęty domowe, lecz znacznie się różnią od owych kształtem. Do czego służyły nikt nie może wiedzieć. Dziwne okazy są obecnie złożone w prywatnym muzeum kompanii elektrycznej. Uczniowie i historycy zjeżdżają się zewsząd, aby oglądać okazy. Robotnicy otrzymali nagrodę za wykopanie tych przedmiotów.

○ **Reporter o swem zamordowaniu.** Rzecz dzieje się naturalnie w Ameryce, w mieście Cincinnati. Pewnego dnia przyjaciele reportera z gazety w Charleston, zadziwili się niemało, czytając wiadomość o jego morderstwie w Cincinnati. Gdy przyjaciele czytali tę smutną wiadomość, lekarze pracowali nad ocuceniem reportera, który chciał się pozabawić życia przez zacczadzenie gazem w hotelu Palace. Gdy go znaleziono, miał chusteczkę zawiązaną naokoło szyi; po kilku godzinach odzyskał przytomność. Z początku twierdził, że został napadnięty przez złodziei, lecz gdy mu pokazano list, który napisał do jednej panny, oznajmijący jego zamiar samobójstwa, przyznał się, iż rzeczywiście miał zamiar odebrać sobie życie. Po przyznaniu się powiedział, że wymyślił historię morderstwa, aby dać swej gazecie rozgłos i większą cyrkulację. Opisał całą historię swego morderstwa szczegółowo i posłał do gazety. Później rozmyślił się i telegrafował, aby tego nie umieszczać, gdyż to był tylko figiel. Zadziwił się bardzo, gdy otrzymał telefoniczną wiadomość, że całe zdarzenie opisano w gazetach, zanim nadesłał zaprzeczenie. Wkrótce potem opuścił hotel i dotychczas nie widziano go.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

DENTYSTA

2484

Dr. Ignacy Sandauer

po odbytych studyach dentystycznych w Wiedniu i Berlinie ordynuje ul. Sykstuska 16.

Płomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Wydawnictwa stronnictwa

Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 hal.
3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Piekarska 12

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 139

Telegramy „Słowa Polskiego“

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Montags Revue“ donosi, że rząd na jessze, poza liczbą 455 mandatów, do rozdania pomiędzy poszczególne stronnictwa 13 mandatów, ażeby je skłonić w ten sposób do głosowania za reformą wyborczą. Rząd spodziewa się w ten sposób przez rozdzielenie tych 13 mandatów uzyskać kwalifikowaną większość dla reformy wyborczej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Liberalna „Sonn u. Montags Zeitung“ poświęca dzisiejszy artykuł wstępny rewizji konstytucji z 1867 roku i utrzymuje, że bez tej rewizji reforma wyborcza zupełnie się nie przyda. Trzeba rewidować konstytucję w duchu autonomicznym i przekazać sejmom wszystkie sprawy narodowe, gdyż inaczej Rada państwa będzie teatrem sporów narodowościowych i parlament nie będzie zdolnym do pracy.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach poselskich powatpiewają czy już jutro przyjdzie do obrad przy pierwszym czytaniu reformy wyborczej, a to z tego powodu, że zaraz jutro będą zgłoszone przez rozmaite stronnictwa wnioski nagłe w sprawie zaburzeń ruskich w Niżniowie.

Rozprawa nad tymi wnioskami zajmie co najmniej jedno, jeżeli nie dwa posiedzenia. Oprócz tego przed pierwszym czytaniem reformy wyborczej musi przyjść pod obrady ustawa o auskultantach.

O mandat z Bukowiny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa Polskiego“ dowiaduje się, że u prezesa ministrów i u ministra spraw wewnętrznych była deputacja Polaków bukowińskich i przedstawiła im memoriał w sprawie uratowania mandatu polskiego na Bukowinie.

W memoriale wykazano, że Polaków na Bukowinie jest do 30.000 i że reprezentują oni bardzo wielką siłę kulturalną i ekonomiczną.

Do składu deputacji wchodził także przedstawiciel 8000 włościan polskich na Bukowinie nazwiskiem Kurys. Przemawiał on bardzo ostro, ostrzeż nawet, aniżeli inni członkowie deputacji i oświadczył, że 8000 chłopów polskich domaga się reprezentacji w Radzie państwa.

Rozruchy w Niżniowie.

Stanisławów. (Tel. wł.) Aresztowanych z powodu ostatnich rozruchów w Niżniowie ośmiu włościan, pomiędzy tymi jedną kobietę, odstawiono onegdaj do tut. sądu obwodowego.

Rozruchy chłopskie.

Sokal. (Tel. wł.) Wieś Halcze, własność p. Krzyżanowskiego, stała się widownią rozruchów. Chłopi ruscy spalili dwór.

(Lakoniczny ten telegram nadszedł do nas dziś rano. Blizszych szczegółów brak dotąd. Przyp. Red.)

Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o g. 11 rano zebrało się Koło polskie w bardzo licznej komplecie. Z członków łaby panów są obecni pp. Biliński i Madeyski. Następnie przybyli także posłowie sejmowi pp. Gütz-Okołimski i Baworowski.

W Kole polskim panuje bardzo radosne wzruszenie, gdyż radca Zacharyasz Bohosiewicz, poseł polski większej własności na Bukowinie, zgłosił swoje wstąpienie do Koła polskiego. Prezes hr. Dzieduszycki na wstępie posiedzenia powitał p. Bohosiewicza bardzo gorąco. Całe Koło polskie podczas przemowy prezesa, wystosowanej do p. Bohosiewicza, powstało z miejsc.

Następnie prezes hr. Dzieduszycki złożył sprawozdanie z przebiegu akcji w sprawie reformy wyborczej i w tem miejscu uchwalono ścisłą poufność obrad Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiaduję się, że wszyscy posłowie, którzy do tej chwili na dzisiejszym posiedzeniu Koła polskiego zabierali głos, oświadczyli jednomyślnie, że reforma wyborcza w dotychczasowej formie jest po prostu nie do przyjęcia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiaduję się, że na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Koła polskiego przyją pod obrady wnioski nagłe w sprawie znanych rozruchów ruskich w Niżniowie, będzie także mowa i o zaburzeniach ruskich na uniwersytecie lwowskim.

Orkan na wyspach Towaryskich.

San Francisco. (TBK.) O orkanie, który nawiedził wyspy Towaryskie (archipelag Tahiti) w miesiącu

Świece Wielkanocne paschalne

Świece woskowe kościelne.

Kwiaty na świece

od 115 lat istniejący Największy skład herbaty i kawy

Fryderyk Schubuth i Sp.

2609

Lwów, Rynek 1. 45

lutym, donoszą oficerowie parowca „Marigora“ następujące szczegóły: Przed orkanem uderzyły na archipelag olbrzymie fale, które zmiotły całe wioski. Gubernator francuski i konsul angielski zwrócili się do swych rządów o pomoc dla setek ludzi, pozostałych bez dachu. Jedno z pism tutejszych donosi, że kilka wysp zupełnie znikło i że zginęło około 10.000 osób. Doniesienie to wymaga jednak jeszcze potwierdzenia.

Sytuacja na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Neueste Nachr.“ podają z Budapesztu wiadomość, że bar. Fejervary stara się wszelkimi siłami o zatrzymanie w gabinecie ministra spraw wewnętrznych Kristoffy'ego, a to dlatego, że ustąpienie Kristoffy'ego w chwili bieżącej wywarłoby bardzo złe wrażenie na zwolennikach powszechnego głosowania. Ci zwolennicy powszechnego głosowania tylko dlatego popierają gabinet bar. Fejervarego, że obecność Kristoffy'ego w gabinecie daje im gwarancję iż ta reforma przyjdzie do skutku.

Edward VII w Paryżu.

Paryż. (TBK.) Król Edward dał wczoraj w ambasadzie angielskiej obiad, na który zaproszeni byli prezydent republiki Fallières z żoną i prezydent ministrów Rouvier z żoną. Na dzisiejszy obiad zaprosił król byłego prezydenta Loubeta.

Traktat handlowy z Szwajcaryą.

Berno szwajcarskie. (TBK.) Szwajcarska Agencja tel. dowiaduje się, że traktat handlowy z Austro-Węgrami już przyszedł do skutku i jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia będzie podpisany.

Spotkanie monarchów.

Berlin. (Tel. wł.) Z Wrocławia donoszą, że spotkanie się cesarza Wilhelma z królem Edwardem nastąpi dopiero we wrześniu w Wrocławiu. Król Edward weźmie udział w manewrach cesarskich na Śląsku po stronie austriackiej a następnie w manewrach niemieckich na Śląsku, poczem spotka się z cesarzem niemieckim w Wrocławiu.

Konferencja w Algeiras.

Algeiras. (TBK.) Sprzeczne pogłoski o przebiegu domniemanym dzisiejszego posiedzenia konferencji nie zasługują na wiarę. Sądzą, że przyjdzie tylko do wymiany zdań o kwestyi policyjnej i że posiedzenie będzie zupełnie spokojne i pójdzie gładko.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ donosi z Waszyngtonu, że sprawa marokańska zostanie pomyślnie załatwiona, gdyż cesarz niemiecki w danej chwili oświadczy światu dyplomatycznemu, iż Niemcy i Francja w głównych kwestiach zupełnie się porozumiały i chodzi tylko o sprawy podrzędne.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Wiednia rzekomo z kół dyplomatycznych, że sytuacja w sprawie marokańskiej się polepszyła dlatego, że udało się dzięki interwencji dyplomacji austriackiej pogodzić Francję i Niemcy w sprawie najdrażliwszej, tj. w kwestyi organizacji policyi. Francja obejmie jedną część służby policyjnej w Maroku, druga zaś część dostanie się Hiszpanii i jeszcze 2 mocarstwom.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj po południu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 20-letni słuchacz praw Jan W. z Warszawy, zamieszkały przy ul. Siemiradzkiego. Na cmentarzu zaś również w zamiarze samobójczym strzelił do siebie 21-letni Konrad Z. z Warszawy i ciężko zranił się w pierś. Powodem w obu wypadkach był prawdopodobnie brak środków do życia.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj odbyło się zgromadzenie partyi socjalno-demokr. w sprawie reformy wyborczej. Przemawiali pp. Daszyński, Hudec i Diamand ze Lwowa, Klemensiewicz. Ten ostatni omawiał „agitację klerykalną“ w sprawie reformy wyborczej i przedstawił odpowiednie rezolucje, ale komisarz rządowy nie pozwolił poddać i pod głosowanie.

Uchwalono natomiast rezolucję Daszyńskiego w sprawie powszechnego głosowania.

Wiedeń. (TBK.) Król grecki przybył tu w powrocie z Kopenhagi na 4-dniowy pobyt.

Z Rosyi i Zaboru.

Krwawe starcie.

Petersburg. (TBK.) „Gazeta Giełdowa“ donosi, że przed fabryką Semennikowa przyszło w piątek do krwawego starcia pomiędzy robotnikami fabrycznymi a robotnikami bez zatrudnienia. Kozacy i konni policjanci dali kilka salw. Trzy osoby zostały zabite a 20 rannych.

Zgromadzenie Związku handlowo-przemysłowego.

Petersburg. (Pet. Ag.) Wczoraj odbyło się tu pod przewodnictwem Biełajewa zgromadzenie 6000 członków Związku handlowo-przemysłowego z Petersburga i z całego państwa. Przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję: Dobro Rosyi zależy od swobód zapowiedzianych w manifestie carskim z 30 października r. z., które powinny być wciągnięte do ustaw zasadniczych. Postępowanie obecne rządu, pozbawione wszelkiej legalności, prowadzi do strasznego wstrząśnienia dobrobytu Rosyi i nie może być nadal ścierpiane bez ostatecznego narażenia kraju i dynastji.

Napady i rabunki.

Kijów. (TBK.) Ośmiu ludzi uzbrojonych w rewolwery i sztylety wtargnęło do urzędu pocztowego na przedmieściu Demiówka i zrabowało 8000 rubli.

Łódź. (TBK.) W ulicy Konstantynowskiej wczoraj wieczorem zamordowano rewolwerowego kilkoma strzałami rewolwerowymi. Sprawcy zbiegli.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lok. Anz.“ donosi z Kijowa, że w dniu dzisiejszym wdarło się kilku ludzi z przyklepionymi brodami do biura pocztowego na jednym z przedmieść i zagroziło publiczności tudzież 8 urzędnikom rewolwerami. Jeden z napastników miał w ręku zawinięty przedmiot i oświadczył, że jestto bomba, która będzie rzuconą, jeżeli ktokolwiek z obecnych zechce uciekać. Równocześnie drugi z napastników przeciął sztyltem druty telegraficzne i telefoniczne. Napastnicy zabrali całą gotówkę w kwocie 9000 rubli i oświadczyli, że są szlonymi organizacyi bojowej partyi rewolucyjnej. Opuścili biuro dopiero po zapakowaniu starannem pieniądze do worków i pugłaresów.

Bomba w teatrze.

Płock. (TBK.) W teatrze tutejszym, gdzie wczoraj miało się odbyć jakieś zgromadzenie, znaleziono pod sceną bombę, zaopatrzoną w lont.

Dżuma.

Petersburg. (TBK.) Z Teheranu donoszą, że dżuma w prowincyi Seisten wygasa.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

(Trzeci dzień obrad).

Po wczorajszych obradach poufnych, na których przedyskutowano liczne wnioski poszczególnych oddziałów, rozpoczęły się dziś obrady publiczne, w których wzięli udział nie mniej liczni uczestnicy.

Na wstępie dzisiejszych obrad odczytał prezes St. Brykczyński telegram arcyks. Karola Stefana w Żywcu, w którym dostojnik dziękując za wybór swój na członka honorowego Tow. gospodarskiego, zapewnił, że mu rozwój rolnictwa kraju naszego leży bardzo na sercu.

Z porządku dziennego ks. Witold Czartoryski wygłosił referat pt.: „Sprawa chowu koni“. Referent przedstawił dotychczasową działalność utworzonej przy Tow. sekcji chowu koni od r. 1895. Chów remont u nas z każdym rokiem upada, istniejące zaś stadniny rządowe nie zupełnie spełniają swój cel. Zwłaszcza Galicya pod względem chowu koni jest przez rząd po macoszemu traktowana, podczas gdy Czechy i Morawa doznają silnego poparcia. W dalszym ciągu przedstawił referent przebieg ankiety chowu koni odbytej w Wydziale kraj., poddając pod głosowanie wnioski przyjęte na ankiecie tej jednogłośnie.

Skreśliwszy następnie, jakie zalety powinny mieć te oba rodzaje konia — zakończył mowca swe przemówienie apelem, ażeby hodowcy koni powodowali się w chowie nie fałszywym szykiem lub zyskiem, ale zamiłowaniem, idąc śladem Chodkiewiczów, Czarnieckich i Żółkiewskich. Zabierali jeszcze w tej sprawie głos pp. Leon Podlewski, dyr. Frommel, B. Cieński, Maryan Jędrzejowicz i inni, poczem uchwalono wniosek referenta w następującym brzmieniu.

„Rada ogólna poleca komitetowi poczynić starania, aby 1) całe zakupno ogierów rządowych dla Galicyi tak z kraju jak i zagranicą, jakoteż przyjmowanie ogierów z Radowic było oddane w ręce czynników krajowych, tak rządowych jak autonomicznych z głosem stanowczym, 2) aby kwota na ten cel przez rząd przeznaczona była podniesiona w stosunku do kwot w innych krajach na ten cel używanych“.

Nad referatem tem otwarto dyskusję.

Pierwszy zabrał głos hr. Koziebrodzki, który w dłuższem a rzeczowem przemówieniu zalił się na obecnych hodowców koni, którzy jeżdżą na koniach więcej dla sensacyi, niż z zamiłowania. Chcąc osądzić konia, jego użyteczność, nie wystarczy patrzeć na niego, bo oko myli, trzeba siedzieć na nim, czuć go. Przy chowie koni powinny grać rolę względy wojskowe i rolnicze — reszta to sport. Dla celów wojskowych nadają się jedynie konie krwi angielskiej, dla rolniczych krwi zimnej.

Przyjęto również rezolucję hr. Koziebrodzkiego następującej treści:

Poleca się komitetowi, aby poczynił starania we właściwym miejscu, aby skład komisji licencyjonującej dawał rękmię większej fachowości oraz, aby właścielowi ogiera nieprzyjętego, wolno było chociażby na własny koszt żądać ponownego obejrzenia ogiera przez rodzaj komisji apelacyjnej.

Godz. 12:30 obrady trwają dalej.

Depesze handlowe z 5 b. m.

Wiedeń, 5 marca. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117:43. Renta majowa 99:55. Węgierska renta koronowa 95:10. Akcje kredytowe 671:75. Kredytowe węgierskie 791:—, Bank anglo-austriacki 320:50, Unionbank 558:50. Bankverein 562:50, Länderbank 445:—, Kolej państwowa 677:—, Lombardy 126:75, Elbenthal 447:—, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpy 540:—, Rima murany 539:50. Praskie Towarzystwo żelazne — (ex. kup., Losy turec. 150:—, Ruble 251:25. Usposobienie spokojne.

Budapeszt, dnia 5 marca. Pszenica na kwiecień 1906 16:72 do 16:74, pszenica na maj — do —, pszenica na październik 16:70 do 16:72. Żyto na kwie-

cień 1906 13:64 do 13:66. Żyto na październik 13:36 do 13:38. Owies na kwiecień 1906 15:40 do 15:42. Owies na październik 12:64 do 12:66. Kukurudza na maj 1906 r. 13:78 do 13:80. Kukurudza na lipiec 13:96 do 13:98, Rzepak na sierpień 27:70 do 27:90.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć mierna.

Usposobienie spokojne.

Pogoda, piękna.

Berlin 5 marca. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 211:25, Disconto Comandite 188:90.

Usposobienie spokojne.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 26 lutego do 4 marca 1906 bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 7:95 do 8:10, Żyto od 5:75 do 5:95, Jęczmień browarny od 6:40 do 6:70, Jęczmień Pastew. 6:— do 6:30, Owies 6:45 do 6:60, Hreczka — do —, Kukurudza — do —, Proso — do —, Groch do gotow. 8:50 do 9:50, Groch pastew. 6:80 do 7:25, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 6:35 do 6:70, Wyka 8:75 do 9:50, Koniczyna czerwona 47:50 do 57:50, Koniczyna biała 50:— do 57:50, Koniczyna szwedzka 68:— do 78:—, Tymotka 21:— do 27:50, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 12:50 do 12:80, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka — do —, Nasienie lniane 10:80 do 11:10, Nasienie konopie 9:25 do 9:50, Chmiel 37:50 do 45:—, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 18:— do 19:—, Nafta salonowa 20:— do 21:50, Wosk ziemny — do —, Płótno — do —, Skóry surowe — do —.

Spirytus — 10.000 Literpercent gotowy, kontyngentowany bez opłaty podatku 34:55 do 34:90.

Kacik humorystyczny.

Środek na brodawki.

Przekroiwszy jabłko na dwie połowy, wyciera się niemi brodawki, poczem zakopuje się je w ziemię. Zapewniano mnie (autora „Poradnika“), że kiedy jabłko zgnije, brodawki znikną bez śladu.

(St. hr. K.: „Poradnik lekarski.“)

Recepta na różę.

Dwadzieścia robaczek świętojańskich zgnieść w rękach, pokrytych rękawiczkami. Każda z tych rękawiczek przez rok prawie zachowuje własność uzdrawiania od róży przez przykładanie jej do części dotkniętej cierpieniem.

(St. hr. K.: „Praktyczny poradnik lekarski“).

Jeszcze recepta na różę.

Do małego kieliszka wina wpuścić pięć kropli z ucha kota czarnego i dać choremu do wypicia. Środek ten sprawia uzdrowienie prawie natychmiast.

(St. hr. K.: „Praktyczny poradnik lekarski“).

Kursy giełdy warszawskiej z dnia 3 marca.

4 1/2 procen. Listy zastawne ziemskie duże 93:15 do 93:50 drob. — do —, 4 1/2 procen. Listy zastawne m. Warszawy 87:— do 87:70 4 procentowa Renta państwowa — do 78:50 do 79:50 5 procent. Obligacje prem. B. szlacheckie 224:— do 232:— Wexle na Berlin 46:90 za 100 m., na Wiedeń 39:90 za 100 k

SZTUKA I LITERATURA.

Malarstwo.

Φ Sztuka w Krakowie. Otwarta 18 zm. w gmachu krakowskiego T. P. S. P. Wystawa japońska cieszy się dużym powodzeniem. Wykwintnie urządzona a niezmiernie artystycznie i wogóle kulturalnie zaciekawiająca wystawa ta, obejmuje wszystkie działy sztuki japońskiej, więc malarstwo od XV w. począwszy (kilkadziesiąt malowideł t. zw. kakemono), drzeworyt (przeszło 300 dzieł różnych mistrzów), rzeźbę, dalej bronzę, laki, ceramikę, tkaniny, hafty i najrozmaitsze przedmioty artystycznej wartości, jakoto zbroje, uprząż, stroje, przybory toaletowe itd. Stanowi ona część zaledwie działu japońskiego zbiorów p. F. Jasieńskiego, które utworzyć mają oddział Muzeum narodowego jego imienia. Zbiory te, n. p. samych drzeworytów japońskich, obejmują 4000 sztuk, gard do szabel 700 itd., wiadomo zaś, iż oprócz działu japońskiego w skład tych zbiorów wchodzi bogata galeria współczesnego malarstwa polskiego, kolekcja dzieł ze wszystkich gałęzi sztuk graficznych, piękna biblioteka, zbiór mebli dawnych itp.

Równem powodzeniem jak wystawa japońska, cieszy się równocześnie w lokalu tut. Koła lit. art. urządzona ekspozycja „Racławic“ Chełmońskiego, które niebawem mają odejść do Wiednia na wystawę, tamże w gmachu „Secesji“ przez towarzystwo „Sztuka“ w b. m. urządzoną.

i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem: 4% z krótszym wypowiedzeniem 4 1/2% z dłuższem wypowiedzeniem. Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskuteczniiane codziennie, wyjąwszy niedziel i świąt w godzinach urzędowych od: 9 rano do 1 popołudnia

Akeyjny Bank Związkowy dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodar. we Lwowie przy ulicy Trzeciego Maja 7, I. piętro
183 otworzył z dniem 1 stycznia 1906

Oddział wkładowy

W sferach amatorów budzi żywe zainteresowanie zapowiedziane na wiosnę nowe wydawnictwo graficzne prof. L. Wyczółkowskiego, objąć mające w szeregu akwafort i akwatint sery widoków tatrzańskich, w których odtwarzaniu (pasterem) Wyczółkowski tak wielkim w ubiegłych dwu latach okazał się poetą.

Piśmiennictwo.

Φ Sienkiewicz, jak donoszą rzymskie dzienniki, otrzymał dyplom na czołga rzymskiej Akademii „Arkadów”. Sienkiewicz podziękował uprzejmym listem za to odznaczenie. Akademia Arkadów jest stowarzyszeniem literackim, którego początki sięgają XVI wieku i to stanowi główny tytuł zasług. Na czele dzisiejszej Akademii stoi ks. Bartolini, znany jako komentator „Boskiej komedii” Dantego.

Z kraju.

□ Cieszyn. Z Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego. Walne zgromadzenie członków Macierzy szkolnej odbyło się 24 lutego br. w „Domu narodowym” w Cieszynie.

Po przyjęciu protokołów prezes Towarzystwa p. H. Filasiewicz przedstawił w ogólnych zarysach stan finansów „Macierzy” w myśl sprawozdania z czynności zarządu za rok administracyjny (od 15 września 1904 do 15 września 1905), które zebrani mieli w rękach. Macierz szkolna utrzymuje obecnie zakładów szkolnych 8, tj. szkołę polską w Cieszynie, szkołę polską w Polskiej Ostrawie, szkołę polską w Dzieńmierowicach, szkołę polską w niemieckiej Lutyni (na Zbyt-kach), ochronkę polską w Michalkowicach, ochronkę polską w Dąbrowie, kursy uzupełniające dla dziewcząt i bursę polską w Cieszynie.

Rozchody „Macierzy” wynosiły w r. 1904 5 -- 94.730 k., 34 h., gdy dochody tylko 93.973 k. 90 h., okazał się więc niedobór, pomimo tego, że Zarząd wyteżył wszystkie siły w celu zebrania jak największej liczby datków zarówno w Galicyi, jak i innych zabobach, szczególnie w Galicyi, ruch składkowy bowiem na rzecz Macierzy w Królestwie, tak dawniej ożywiony, musiał ustać wobec znanych wypadków. Loterya fantowa na utworzenie funduszu stypendyjnego i budowę gmachu bursy nie wydała dotychczas pożądaných rezultatów, tak, że Zarząd był zmuszony postarać się o odroczenie ciągnięcia do 29 grudnia r. 1907. Odpowiednie zezwolenie ministerjalne uzyskano.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorium z jego czynności, poczem przystąpiono do wyborów. Wybrano członkami Zarządu pp. Tomasza Legierskiego z Pańcowa, ks. Fr. Michejda z Nawisla, dra Lucyana Rydla z Krakowa i dra Kazimierza Wróblewskiego z Cieszyna; zastępcami członków zarządu wybrano pp. inż. J. Kiedronia z Dąbrowy, A. Marcinka z Cieszyna i J. Wańtulę z Ustronia.

Wśród wniosków pojawiły się żądania założenia szkół polskich w Toszanowicach i Boguminie dworcem, jako koniecznych ze względu szybkiego wynaradawiania się dzieci w szkole obcej. Wnioski te przekazano Zarządowi.

Uchwalono dalej protest przeciw zamierzonemu przez rząd przeniesieniu seminarium polskiego z Cieszyna do Ustronia. Uchwalono też wyrazić najgorętszą podziękę delegatowi Macierzy, p. Mieczysławowi Zadorze Paszkudzkiemu, który z wielką zabiegliwością obywatelską zorganizował we Lwowie komitet pomocy dla Macierzy szkolnej. Zarówno komitet, do którego należą całe zastępy ludzi owianych duchem obywatelskim, jak i p. Paszkudzki, który jest duszą komitetu, otaczają Macierz i jej cele opieką serdeczną i przez ożywianie ruchu składkowego ułatwiają Tow. kresowemu spełnienie ważnych jego zadań. Wniosek wyrażenia wdzięczności p. Paszkudzkiemu i Komitetowi lwowskiemu przyjęto z uśmieszem.

Wnioski statutowe p. mecenas Osuchowskiego z Warszawy, który od lat wielu służy Macierzy radą i pomocą, przekazano Zarządowi do szczegółowego rozpatrzenia i rozważenia, a następnie przedstawienia opinii walnemu zgromadzeniu członków.

Zgromadzeniu przewodniczył dr. Kazimierz Michalik, lekarz z Rychwałdu.

□ Nowy Sącz. (Kor. wł.) Bursa włościańska. Bardzo ważną sprawę poruszyło na jednym ze swoich niedawnych posiedzeń tutejsze Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych. Oto postanowiło ono zajęć się utworzeniem w Nowym Sączu Bursy włościańskiej, w którejby mieszkanie i pedagogiczną opieką znalazła biedna młodzież tutejszego gimnazjum. Wprawdzie gimnazjalna „Pomoc koleżeńska” stara się dziś ulżyć w niejednym naszej ubogiej młodzieży i nie jeden z uczniów ma jej wiele do zawdzięczenia, ale rozstrzelona to i dorywcza praca, a niema stałego, systematycznego nadzoru nad uczniami zwłaszcza ze wsi pochodzącymi. To też Bursa włościańska staje się sprawą piekącą. Wybrany komitet, w skład którego weszli na razie pp. profesorowie: W. Tyran, Krajewski, Leonhard, Janelli, Kryczyński, Sławomirski, Żytyński, ks. Nowicki, ks. Klamut, Weimer, fizyk powiatowy Filewicz, dr. Dudziński, pp. Brudziana, Bednarek i w. innych, rozpocznie niebawem gorliwą swą działalność, zwoła więc w tej sprawie, porozumie się z gminami i t. p. Szczęśliwego a szybkiego zrealizowania pięknego zamiaru życzymy z tego miejsca jak najświeższej.

Teatr ludowy. Zjechał do nas sympatyczny lwowski Teatr ludowy i w sali „Sokoła” daje kilka przedstawień, które niezawodnie będą zawsze miały bardzo licznych widzów. Wielkie zaciekawienie budzi tu „Żywy Dziennik”, który w połowie marca br. urządzi

tutejsze Koło Tow. Szkoły Ludowej wspólnie z „naukowo-literacką sekcją” Tow. kasynowego. Na „Dziennik” złożą się artykuły pióra tutejszych publicystów i literatów.

Wykłady Uniwersytetu powszechnego odbywają się u nas w dalszym ciągu przy licznych zawsze udziałach słuchaczy. D. 11 ub. m. wygłosił ciekawy odczyt p. t. „Rozwój idei narodowościowej” prof. Bron. Kryczyński, a d. 25 ub. m. mówił bardzo zajmująco o „Atenach” dyrektor gimn. Stan. Rzepiński, ilustrując swój wykład świetnymi obrazami.

Zresztą cicho w naszym mieście. Tylko czasem na posiedzeniu Rady miejskiej potoczy się ożywiona dyskusja na temat lokalnych stosunków i zetrą się ze sobą dwie w łonie Rady istniejące partie. Prywatnie wiele tu mówią o jednej ciekawej kwestii. Oto istnieje tu Bank mieszczański, nie rozporządza on jednak dostatecznymi funduszami i nie może tyle robić dla mieszczaństwa, ile chciałby, a ile wprost domagają się stosunki naszych mieszczan. Wiedząc o tem, są gotowe pewne jednostki z tutejszych sfer ruskich podobno ofiarować Bankowi mieszczańskiemu pokaźną kwotę pieniędzy, a rzecz jasna, jakby to potem Rusini starali się wykorzystać... Jesteśmy pewni, że nasi patryotyczni mieszczaństwo nie przyjęliby tej propozycji ze strony Rusinów, ale bądź jak bądź rzecz to ciekawa i sądzimy, że nasze polskie instytucje finansowe powinny pójść na rękę Bankowi mieszczańskiemu, a tem samem niedopuszczając do tego, aby z jednej strony nasze uczciwe mieszczaństwo i kupiectwo cierpiało na brak znaczniejszej gotówki, a ze strony drugiej, aby Rusini nie mieli już sposobności myśleć o pozyskaniu naszych polskich mieszczan na swoje cele... Poruszamy tu tę sprawę dla przestrogi, a w serdecznym uświadomieniu sprawy publicznej, narodowej. Zastępca.

Dział ekonomiczny.

Nasz przemysł naftowy

w roku 1905 w świetle cyfr.

Ogólna produkcja ropy w całej Galicyi w roku ubiegłym wynosiła 8,017.964 metrycz. cetnarów; w tej ogólnej produkcji pojedyncze miejscowości brały udział w cyfrach następujących:

Kopalnie w Borysławiu i Tustanowicach	5,465.665 m. c.
„ w Schodnicy	602.018 „
„ w okolicy Krosna	435.598 „
„ w Wielopolu, Tarnawie Dolnej	329.560 „
„ w Rogach	242.340 „
„ w Potoku	224.791 „
„ Uryczu	203.467 „
Inne pomniejsze kopalnie razem	514.625 „

Razem 8,017.964 m. c.

Dominujące stanowisko pod względem fundacji zajmują ciągle jeszcze kopalnie w Borysławiu i Tustanowicach, które dały w roku ubiegłym 68 proc. ropy w całej Galicyi; z dawniejszych kopalń Urycz, Schodnica wykazały w roku ubiegłym mniejszą produkcję, niż w roku 1904; natomiast wzrosła produkcja w Wielopolu i Tarnawie Dolnej blisko o 200 proc., gdyż w tych miejscowościach powstał więcej ożywiony ruch wiertniczy; kopalnia w Rogach, która rokowała wielkie nadzieje, wykazała produkcję mniejszą, niż w roku 1904, lecz ponieważ teraz dopiero dowierca się tam kilku głębszych szybów, więc dopiero rok obecny będzie decydującym o obfitości tej kopalni; ogółem cała produkcja w Galicyi za rok ubiegły jest mniejsza od r. 1904 o drobną ilość 253.203 cetnarów.

Ponieważ w roku obecnym panuje bardzo ożywiony ruch wiertniczy w Tustanowicach i w niektórych miejscowościach zachodniej Galicyi ruch wiertniczy ożywił się, należy przypuszczać, iż rok obecny pod względem produkcji ropy będzie jeszcze wydatniejszy, niż rok ubiegły.

Rafinerie austro-węgierskie całej produkcji galicyjskiej ropy w roku 1905 nie przerobiły; ogólna przeróbka ropy w rafineriach wynosiła 6,627.324 m. c. (+ 737.429 m. c. w porównaniu z r. 1904), ponadto zużyto na kopalniach naftowych do celów opałowych pod kotłami parowymi zamiast węgla 231.345 ropy, a inne przedsiębiorstwa przemysłowe w Galicyi, jak centrala elektryczna we Lwowie, niektóre gorzelnie, saliny zużyły do tego samego celu zamiast węgla 167.600 m. c. ropy tak, iż ogółem przeróbka i użytkowanie ropy w roku ubiegłym wynosiły 7,026.629 m. c. czyli z zeszłego roku pozostało blisko 1 milion cetnarów ropy nieużytkowanej i zamagazynowanej, jako zapas. Ponieważ zaś zapasy naszej ropy na początku roku 1905 wynosiły 4,148.520 cetnarów, przeto z końcem zeszłego roku wzrosły do 5,140.215 cetnarów, co stanowi przeszło 64 proc. całorocznej produkcji. Jest to zapas ropy w stosunku do produkcji tak znaczny, iż żaden z innych krajów naftowych w tym samym stosunku do swej produkcji nie posiada go; naturalnie magazynowanie tak wielkich ilości ropy i unieruchomienie w ten sposób do pewnego stopnia znacznego kapitału stanowi znaczny ciężar dla naszego przemysłu naftowego, ciężar ten większy, iż wskutek znanej polityki rafinerów, którzy ten zapas ropy umieją wyzyskiwać na swoją korzyść, cena ropy jest bardzo niska i w wielu wypadkach, gdzie wiercenie głębszych szybów nie doprowadza do obfitszych wybuchów ropy, cena ta (2'50—3 korony za m. c.) nie pokrywa nawet kosztów wiercenia.

Ciekawem jest zestawienie, w jakim stosunku naszą galicyjską ropę przerabiają: 1. rafinerie, znajdujące się u nas w kraju, 2. rafinerie w Austrii poza Galicyą i 3. rafinerie węgierskie; oto i rafinerie galicyjskie wraz z kilkoma małymi na Bukowinie przerobiły w roku ubiegłym 2.232.702 m. c. rafinerii, tych jest 11 większych i 50 mniejszych; rafinerie w Austrii poza Galicyą w ogólnej ilości 12 2,717. 761 cetnarów i wreszcie rafinerie węgierskie w ogólnej ilości 19 1,576.750 cetnarów; stosunek więc procentowy jest następujący:

Galicya wraz z Bukowiną 33'7 proc. — 0'8 proc. w porównaniu z r. 1904); Austria poza Galicyą 42'5 proc. (+ 3'1 proc. z r. 1904); Węgry 23'8 proc. — 2'3 proc. w por. z r. 1904); rafinerie węgierskie przerabiają jeszcze ponadto 190.000 m. c. ropy rumuńskiej, które wwożą za zniżonem cłem; ten dowóz ropy rumuńskiej do Węgier za zniżonem cłem jest anomalią wobec nadprodukcji ropy naszej; jest jednak tolerowany przez rząd austriacki i jest zastrzeżony nadal w nowej autonomicznej taryfie cłowej.

Ze stosunku procentowego przeróbki ropy w rafineriach galicyjskich i poza Galicyą i z zestawień z lat ubiegłych daje się zauważyć nieznaczne, lecz ciągłe przenoszenie przemysłu rafineryjnego naftowego poza Galicyę; fakt ten jest dla kraju naszego i dla wzmocnienia stanowiska naszych przemysłowców naftowych zupełnie niepożądany i z tego też powodu budowa szczególnie większych rafinerii w kraju naszym, skoro znajdują się odpowiednie kapitały, ma wielką rację bytu i ze stanowiska ściśle przemysłu naftowego krajowego i ze stanowiska uprzemysłowienia kraju wogóle.

Wszystkie rafinerie w Austro-Węgrzech wyprodukowały w roku ubiegłym 2,369.532 m. c. nafty rafinowanej na wewnętrzną konsumpcję, a 1,617.147 m. c. rafinady wywoziły za granicę.

Charakterystycznym jest, że konsumpcja wewnętrzna nafty w Austro-Węgrzech w porównaniu z r. 1904 wykazuje ubytek o 30.658 cetnarów; w 1904 w porównaniu z r. 1903 również wykazał ubytek; pod tym względem Austro-Węgry są unikatem na całym kontynencie europejskim, gdyż we wszystkich innych krajach konsumpcja nafty, mimo wzmocnienia się światła elektrycznego i gazowego wzrosła, (w Niemczech jest 3 razy większa, niż w Austrii), a tylko w Austro-Węgrzech zmniejsza się. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest bezwarunkowo zbyt wysoki podatek konsumpcyjny na naftę, który wynosi 13 koron od 100 kg. i powoduje, iż cena nafty w Austrii z wyjątkiem Włoch, gdzie podatek jest jeszcze większy, jest wyższą, niż w innych krajach, w których niema przemysłu naftowego; drugą przyczyną jest zupełny brak opieki i troski rządu austriackiego nad podniesieniem tej konsumpcji ropy przez zbadanie przyczyn upadku, przez premiowanie środków i udoskonaleni technicznych dla większego zastosowania nafty; to zaniedbanie nie przedstawia nic dziwnego, gdyż przemysł naftowy w Austrii jest wyłącznie przemysłem galicyjskim.

A warto w końcu choć w ogólnych cyfrach za rok 1905 wykazać, jak ten przemysł galicyjski naftowy, po macoszemu traktowany, podnosi ogólny bilans handlowy monarchii austriacko-węgierskiej i ku temu niech posłużą cyfry, wyciągnięte za rok 1905 ze statystyki ministerstwa handlu, a więc ze źródła pod tym względem bezstronnego.

Wartość samej nafty, wywiezionej za granicę w roku 1905 reprezentowała 12,128.603 koron, a wartość wszystkich produktów naftowych otrzymanych z przeróbki ropy (benzyny, olei surowych, parafiny), jak również wosku ziemnego i cerezyn 27,238.111 koron; w porównaniu z rokiem 1904 eksport wzrósł o blisko 7 milionów koron; samej nafty wywieziono o 700.000 cetnarów więcej, niż w roku 1904. Są to wymowne cyfry, które legendę o bierności naszego kraju skutecznie rozpraszają.

DR. STEFAN BARTOSZEWICZ.

— O sprawozdaniu Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej za rok 1904, które niedawno wyszło drukiem, pisze „Przegląd Prawa i Administracji” (str. 163 i 164, zeszyt 2): „Ze sprawozdania Izby handlowej lwowskiej za rok 1904, zasługuje na uwagę jako sprawa ogólniejszej wagi, opinia tejże Izby o projekcie rządowym w przedmiocie używania komunikacji publicznych i cudzej własności do celów telegrafu rządowego, tudzież do przenoszenia siły elektrycznej. Zadaniem przepisów takich jest ułatwienie rozszerzenia sieci telegrafu i przedsiębiorstw elektrycznych, przez nadanie im prawnej podstawy, zapewniającej swobodny rozwój, a z drugiej strony zapewnienie właścicielom prywatnym wynagrodzenia w tych przypadkach, w których ono wydaje się słusznym. Po zasięgnięciu opinii Towarzystwa Politechnicznego, Izba wydała opinię, w której uznaje projekt za odpowiednią podstawę uregulowania tychże stosunków, jedynie zarzuca, że nie zawiera przepisów o wyłączeniu na rzecz przedsiębiorstw elektrycznych, uznanych za pożyteczne, ani też nie rozwiązuje kwestyi wyzyskania sił wodnych dla takich zakładów elektrycznych. Po za tem czyni w szczegółach liczne drobniejsze uwagi.

„Ogólniejszej wagi była też sprawa rozporządzenia ministerjalnego o poddanie przymusowi koncesyjnemu sprzedaży napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych w ilościach mniejszych niż 5 litrów. Przeciwno projektowi tego rozporządzenia motywowanego chęcią zapobieżenia pijaństwu w Galicyi a — jak twierdzi sprawozdanie Izby — mającego na celu ograniczenie kon-

kurencyi, jaką sprawiały handle towarów korzennych przez sprzedaż słodzonych trunków Dyrekcji propinacji i szynkarzom — oświadczyła się Izba stanowczo. Pełnego skutku to sprzeciwienie się nie odniosło, bo rozporządzenie zostało wydane (7 paździer. 1904 l. 121 dz. u. p.). opinia izby jednak spowodowała uchylenie §. 6. projektu, który przymus koncesyjny rozciągał na wszystkie już istniejące handle, skutkiem czego surowość tego rozporządzenia znacznie złagodzona została, gdyż przymus koncesyjny odnosi się już tylko do nowo powstających handlow. — Ważna sprawa reorganizacji władz przemysłowych, poruszona przez Izbę jeszcze w r. 1900, doznała częściowej poprawy przez nową organizację wewnętrzną biura w namiestnictwie.

Sprawozdania Izby handlowej powinny zainteresować ogół bardziej, niżeli to dotąd się dzieje. Pozwoliłbyśmy sobie jednakże na uwagę, czy nie należałoby nadać sprawozdaniom tym formy mniej biurokratycznej a bardziej systematycznej. Czysty przedruk protokołów posiedzeń, na których obok spraw wielkiej wagi traktują się drobne administracyjne sprawy, mniej nadaje się dla ogółu interesantów. Kwestya zawieszenia portretu w sali obrad lub telegramy gratulacyjne lub kondolencyjne mogłyby bez szkody zupełnie odpaść, natomiast pożą-

dany byłby podział systematyczny spraw podług przedmiotów, który, jak sądzimy, łatwo dałby się przeprowadzić, a czyniłby sprawozdanie bardziej przejrzystym dla ogółu.

== Pola próbne z odmianami ziemniaków po raz pierwszy zaprowadza w r. b. Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych, dla członków Kółek. Próba będzie ogółem 40. Zarząd dostarczy 2 worki ziemniaków po 50 kg. Uczestnicy prób powinni do 1 listopada nadesłać sprawozdanie i 6 kor. na częściowy zwrot kosztów.

== Różne nasiona pastewne za darmo dostarcza Tow. Kółek rolniczych tym Zarządom Kółek, w których znajduje się 2—4 członków, dobrych gospodarzy, co przeprowadzą doświadczenie i przed 15 grudnia nadesłać sprawozdania; zgłoszenia do 10 marca.

== Kursy sadownictwa dla członków Kółek rolniczych odbędą się w Białej w dniach 12—15 marca i w Czortkowie w dniu 22—24 marca. Zgłoszenia przez zarządy Kółek do prezesów odpowiednich zarządów powiatowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 5 marca.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7.90 do 8.10, pszenica na terminy 0— do 0—. Żyto gotowe 5.70 do 5.90, żyto na terminy 0— do 0—. Owies obrotowy gotowy 6.50 do 6.70, Owies obrotowy na terminy 0— do 0—. Jęczmień pastewny 6— do 6.30, jęczmień browarniany od 6.60 do 7—. Rzepak nowy 13— do 13.25. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 7— do 7.50, groch do gotowania 8.50 do 10—, Wyka 8.25 do 9—. Bobik 6.20 do 6.50. Hreczka — do ——. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do ——. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 45— do 60—, konieczyna biała 45— do 55, konieczyna szwedzka 67— do 68—. Tymotka 22— do 27—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 32.75 do 33—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18.25 do 18.50.

Uspokojenie słabe trwa nadal, — ruch nader ograniczony.

W spirytusie tendencja zniżkowa.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.



Dzieci rozwijają się przy tem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawienia.

Wybitnie uznana w bieguncie, niezwoje kiszek, rozwołażeniu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzów w kraju i zagranicą.



Najlepsze pożywienie dla dzieci i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nahrungsmittel

R. KUFKE

WIEN I, und Bergedorf—Hamburg



TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek dnia 5 marca 1906.

Wujaszek Wania

sztuka w 4 aktach z rosyjskiego Antoniego Czechowa.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Colosseum

Hermanów. — Od 1 marca obierzmy program nowości! The 4 Black Diamonds, słynny amerykański kwartet murzyński. Cuda telegrafu bez drutu, demonstr., Kapt. Erdhold. The Vastless — 11 sensacyjny! — W niedzielę i święta 2 przedstawienia: o 4 i 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienn. Płonna, ul. Karola Ludwika 9. 2618

Filharmonia lwowska

we środę 7 marca 1906

odbędzie się odbędzie się

20-ty KONCERT FILHARMONICZNY

Leopolda Auera

słynnego skrzypka ze współudziałem

Matensza Schlaffenberga

śpiewaka operowego.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonii. 478

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się usmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpoznacone, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 2649

Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

NERWOL

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnicia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewecheho, Haya i Łazowskiego.

ZA WSZELKIE LOSY

ulicimy najdokładniejszy kurs dzienny. Te same losy odsprzedajemy na życzenie równocześnie na dogodną spłatę ratulną z natychmiastowym, wylącznym usem gr. Losy zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu!

LOSZY TURKICKIE

polecamy na raty miesięczne po 6 kor. (30%, rat). 1. rata razem z wydatkami kor. 8.50, do 5. rat po 6 kor. 6 ciagnien rocznie, główna wygrana 10.000.000 — już 1. kwietnia b. r. Natychmiastowe prawo gry! Gazeta, czeki itd. bezpłatnie. 2650

Dom bankowy **ROHATYN I ULAM** Lwów Sykstuska 8.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Wydawca: Józef Ziemiński

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1823 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rekonwizyjnych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709

Ulgi w spłatach wedle umowy.



Fason Irena.

Najnowszy kostium wiosenny: bluzka ozdobiona guzikami, wypustkami i paskiem. Spodnica 7-dzielna wysoko stebnowana z modnych materiałów, desenie angielskie, w kolorze popielatym, brązowym, oliwkowym, lub drap. Cena kompletnego kostiumu, jak rysunek wskazany, do miary kor. 12 do 15. Sama spodnica jak ilustracja fason Olga kor. 5.75 do 7.50. Spodnica fason Wanda kor. 7.75, do 9.50.

Fason Angela.

Elegancki wiosenny kostium żakietowy. Żakiet 60 cm. długi podszyty kłosem, plecy i przód wolny, ułożony w fałdy (Hohlfalten) ozdobiony szwami. Spodnica 7-dzielna wysoko stebnowana z materiałów w desenie angielskie w kolorze popielatym, brązowym, oliwkowym, lub drap. Cena kompletnego kostium kor. 18.20 do 22.—.

Zamawiając spodnicę wystarczy nam podać długość z przodu, objętość w pasie i biodrach. Przy zamówieniach na kostiumy prosimy także o podanie nam objętości w pasie, szyl, ramion i piersi (mierząc na około) długość stanu i rękawów, szerokość w plecach i wysokość boczna.

Polecamy nasz bogaty wybór bluzek jedwabnych, welnianych, batystowych, zefirowych i do prania. Szlafroki, matynki, halki, fartuszkę, wszelka garderoba dla dziewczątek i chłopców, jako to: sukienki, żakietki, płaszczyki i ubranka. Kapelusze dla dam i dzieci, bielizna damska i dziecienna, pończochy i wszelkie wyroby pończoszkowe, paski, parasolki, woalki, rękawiczki skórzane, jedwabne, nitiane i wszelkie inne towary modne dla pań i dzieci.

Szanownym odbiorcom na prowincyi wysyłamy na życzenie nasze bogato ilustrowane cenniki i żurnale. Jak powszechnie wiadomo, udzielamy dobrze sytuowanym osobom bez różnicy rangi i stanu, tak we Lwowie jakoteż na prowincyi ulgi w spłatach wedle umowy.

Zarząd firmy Au Louvre

Lwów, ul. Halicka 19, (róg ul. Sobieskiego).

Uwaga: Nasz specjalny skład dywanów i artykułów dekoracyjnych znajduje się przy ul. Sykstuskiej 6.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1905. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

0 002.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	0 002.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.00	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego	6.15	Ikan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Korozmezo, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy
6.10	Ikan, Czortkowa, Kadmaza, Brodiny, Pustki, Suczawy	6.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Hasiatyna, Czortkowa
7.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.55	Jaworowa
7.29	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kalusza	7.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	8.25	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora
8.05	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa
8.15	Sambora, Chyrowa	9.00	Sambora, Chyrowa
8.18	Jaworowa	9.20	Ikan, Kalusza, Delatyna, Suczawy
8.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	10.55	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Korozmezo	11.10	Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	2.00	posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Hasiatyna, Skaty, Iwana pustego, Grzymałowa
11.45	Ławocznego, Kalusza, Borysławia, Kołomyi	2.40	posp. Ikan, Kalusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Korozmezo, Kołomyi, Dorny Watry
11.55	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Hasiatyna, Potutor	2.50	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy
1.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice	2.56	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kalusza
1.40	posp. Ikan, Czortkowa, Kalusza, Zaleszczyk, Kołomyi, Nowosielicy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy	4.10	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
1.50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek	4.30	Sambora, Chyrowa
2.30	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Hasiatyna, Drohobycza, Borysławia	4.50	Kołomyi, Żydaczowa
3.45	Jaworowa	5.30	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Hasiatyna, Iwana pustego, Skaty, Kopyczyniec, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Brodiny
5.00	Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	5.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice
5.35	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Hasiatyna, Iwana pustego, Skaty, Kopyczyniec, Ikan, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Brodiny	9.10	Ikan, Bukaresztu, Czortkowa, Hasiatyna, Korozmezo, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
5.50	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy	9.30	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Jasła, N. Sącz, Orłowa, Zakopanego
5.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy	10.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy
6.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy	11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy
6.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy	11.30	Podwoleczysk, Brodów, Iwana pustego, Potutor, Skaty, Hasiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
6.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy	11.40	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy
6.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy	12.40	posp. Ikan, Konstancję, Bukaresztu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kołomyi
6.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy	2.30	posp. Ikan, Konstancję, Bukaresztu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kołomyi
6.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy	4.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa
7.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
7.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
7.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
7.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
7.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
7.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
8.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
8.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
8.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
8.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
8.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
8.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
9.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
9.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
9.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
9.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
9.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
9.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
10.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
10.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
10.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
10.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
10.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
10.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
11.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
11.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
11.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
11.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
11.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
11.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
12.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
12.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
12.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
12.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
12.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
12.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
13.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
13.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
13.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
13.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
13.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
13.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
14.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
14.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
14.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
14.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
14.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
14.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
15.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
15.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
15.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
15.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
15.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
15.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
16.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
16.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
16.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
16.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
16.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
16.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
17.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
17.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
17.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
17.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
17.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
17.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
18.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
18.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
18.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
18.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
18.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
18.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
19.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
19.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
19.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
19.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
19.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
19.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
20.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
20.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
20.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
20.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
20.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
20.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
21.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
21.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
21.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
21.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
21.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
21.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
22.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
22.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
22.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
22.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
22.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
22.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
23.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
23.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
23.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
23.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
23.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
23.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
24.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
24.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
24.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
24.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
24.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
24.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
25.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
25.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
25.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
25.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
25.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
25.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
26.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
26.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
26.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
26.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
26.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
26.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
27.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
27.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
27.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
27.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
27.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
27.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
28.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
28.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
28.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
28.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
28.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
28.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
29.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
29.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
29.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
29.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
29.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
29.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
30.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
30.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
30.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
30.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
30.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
30.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
31.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
31.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
31.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
31.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
31.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
31.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
32.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
32.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
32.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
32.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
32.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
32.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
33.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
33.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
33.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
33.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
33.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
33.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
34.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
34.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
34.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
34.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
34.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
34.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
35.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
35.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
35.25	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
35.35	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
35.45	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
35.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy		
36.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warsz		

Dywany, Portyery, Firanki,
Materiały meblowe

— w kolosalnym wyborze —

Nowości sezonu! Wzory wysyłam
oplatnie.

W. ADAMSKI, Lwów, Hotel George'a.

TAPETY

Story i żaluzye

do okien wszelkich systemów. Automa-
tyczne płóciennę od 2 kor. za 1 m.
Żaluzye deszczułkowe od kor. 4.50 za
1 m. — Cenniki ilustrowane gratis.

2114

Owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU
PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻOŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON** aptekarza w Pa-
ryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

*Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każdej
pastylece był napis **P. GRILLON**.

W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach

2 słowa:

2041

**„Altvatergessler“
Zuckmantel.**

Generalny zastępca: **S. DEGEN**, Lwów, ul. Szpitalna 4a.

L. 3017.

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 20 gru-
dnia 1905 rozpisyje się niniejszym konkurs na posadę dro-
gomistrza miejskiego z płacą roczną 1440 koron.

Posada jest do objęcia od dnia 1 maja b. r.

Kandydaci mają się wykazać:

1. Metryką urodzenia lub chrztu, że nie przekroczyli
35 roku życia;

2) Świadectwem egzaminu na drogomistrza i przynaj-
mniej dwuletnią praktyką zawodową;

3) Znajomością języków krajowych oraz niemieckiego
w słowie i piśmie, względnie jednośmi świadectwami szkol-
nymi;

4) Obywatelstwem austriackim;

5) Świadectwem zdrowia, wystawionem przez c. k. le-
karza powiatowego.

Podania udokumentowane oryginalnymi świadectwami
wnosić należy do Magistratu najdalej do 1 kwietnia b. r.
włącznie.

Podania kandydatów bez egzaminu drogomistrza zo-
staną wprost odrzucone.

Magistrat król miasta 2591

Tarnopol, dnia 27 lutego 1906.

Burmistrz:
PUNTSCHERT.

Konkurs.

W Dublinach obok Lwowa od dnia 18-go kwietnia
1906 r. jest do wydzierżawienia interes prowadzenia kuchni
krajowej niższej Szkoły rolniczej i restauracji w domu
mieszkalnym dla słuchaczy Akademii rolniczej. Ubiegający
się o ten interes mają złożyć najpóźniej do dnia 15-go mar-
ca 1906 oferty swoje zaopatrzone w wadyum 2000 kor. i de-
klarację, że znane im są dokładnie warunki dotyczące umó-
wy w kancelarii Dyrekcji krajowych Zakładów rolniczych
w Dublinach, gdzie można także dowiedzieć się o warun-
kach i przejrzeć umowę. 2577

Dyrekcja kraj. Zakładów rolniczych w Dublinach.

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA

puder antyseptyczny

przez powagi lekarskie po-
lecany, jest najlepszym
proszkiem do zasypywania
dla niemowląt i dzieci. —
Prawdziwy tylko z marką
„Opatrność“. Cena pudełka
70 halercy.

HAYA

mydło higieniczne

jest najlepszym mydłem do
mycia dzieci. Sporządzone
z materiałów najdelikatniej-
szych, odpowiada najwybre-
dniejszym wymogom higieny.
Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzeżenie się przed naślado-
wnictwami! — W każdej aptece i drogerii do nabycia!
Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antyseptycznego. 22 Główny skład

„HAYA“ mydła higienicznego. 22 wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw.

we Lwowie. 2121

EMIL BOUTMY

Zarys psychologii politycznej narodu angielskiego w XIX wieku.

Cena kor. 5, z przesyłką pod opaską kor. 5.50.

Księgarnia Polska B. Polonieckiego

we Lwowie, ul. Akademicka 2a.

1993

NIE TRZEBĄ!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wy-
łączny skład herbaty i kawy
pod firmą **Adolfa Singera**
we Lwowie, Sykstuska 1,
poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 et zapółig.
Portoriko prima 55 „ „ „
Ceylon wysm 75 „ „ „
„ plantae 90 „ „ „
„ perlówka 90 „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „

HERBATY

Congo dobra 1.40 et. pół kg.
Morning familijsna 1.60 „ „ „
Kaysow dobor. 1.80 „ „ „
Souehong wysm. 2. — „ „ „
„ najlepší 2.50 „ „ „
Kintuk arom. 3. — „ „ „

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg.
herbaty razem za pobraniem
franco. Kupcom rabat. 1033

**Fotograficzne aparaty naj-
nowszych modeli poleca**
W. Borzemski, specjalny skład
Lwów, Teatralna 7. Cennik na
żądanie franco i gratis. 1875

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

— LWÓW, —

plac Halicki 1.

polecają w wielkim
wyborze, po ce-
nach najtańszych:
okulary, cwikiery,
lornety, binokle, da-
lekozwoje, barometry,
ciepłomierze, różne
Ardometry, mikrosko-
py, lupy, kompasy,
rąscajgi, taśmy mier-
nicze, piony, libele,
manometry, oczyszczu-
czne, dzwonki elek-
tryczne, aparaty elek-
tryczne itp. 4

**Wyjątkowe zniżenie ceny
dla prenumeratorów Słowa
Polskiego.**

Udało się nam uzyskać zna-
czną zniżkę ceny wspaniałej
heliografury z obrazu

GROTTGERA

**Pochód
na Sybir**

Obrazy te, wielkości 90x60
cm., dostarczać możemy na-
szym P. T. Prenumeratom
po wyjątkowo niskiej cenie
koron 3 za sztukę, zamiast
ceny sprzedaznej kor. 8. Za-
miejscowi Abonenci zechcą
dofaczyć na opakowanie i po-
rto pocztowe 75 hal.

Maszyny

do szycia i
do haftu
najlepszej ja-
kości dostar-
cza z 5-letn.
gwarancją.

Rowery i Motocykle

pierwszorzędnej marki: Wan-
derer, Brennabor i Regent
poleca

S. Wagner

mechanik 94

Lwów plac Bernardyński 1.

Warsztat reparacyjny.

Wykaz firm

które zawarły umowę co do kontroli nawozowej na
rok 1906, z krajową stacją chemiczno-rolniczą w Du-
blanach,

zobowiązujących się zatem do sprzedaży nawozów według
norm gwarancyjnych, ustanowionych przez Wydział kra-
jowy król. Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.

1. Józef Karrach — Lwów, jako przedstawiciel
Biura sprzedaży żużli Thomasa w Wiedniu, oraz firmy
Thomasphosphatfabriken w Berlinie.

2. Thomasphosphatfabriken w Berlinie.

3. Oddział handlowy c. k. Galicyjskiego Towarzy-
stwa gospodarskiego we Lwowie.

4. Firma E. Bahlens — Kraków.

5. Związek handlowy dla Kolek rolniczych —
Kraków.

6. Zarząd główny Kolek rolniczych — Lwów. 2458

7. Bank rolniczy — Lwów.

8. Firma Meilech i M. Pinkas Landau w Gorlicach.

9. Syndykat Towarzystw rolniczych w Krakowie.

10. Schönker i Jakubowicz w Wadowicach.

Józef Mikulowski-Pomorski

kierownik stacji chem.-roln. w Dublinach.

Kawa palona

z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codzień świeżo palona

60 kilo kawy palonej po 1.60, 1.80, 2.20, 2.40 i 2.80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych
w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 126

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

L. 1691.

W Stryju, dnia 26 lutego 1906

Konkurs.

Celem obsadzenia posady kierownika gazowni miej-
skiej w Stryju, rozpisyje się niniejszym konkurs.

Kompetenci wykazać się mają obywatelstwem austria-
ckim, znajomością języków krajowych, odbytemi studiami
politechnicznymi na wydziale chemii technicznej, a miano-
wicie złożonymi na tym wydziale dwoma egzaminami pań-
stwowymi, jak niemniej ewentualną praktyką zawodową.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 2800
kor. i dodatek aktywny w kwocie 500 kor., który odpadnie
jednak po zajęciu wolnego mieszkania w gazowni.

Posada ta nadana będzie prowizorycznie na rok jeden,
pozem nastąpić może stabilizacja w etacie urzędników
miejskich.

Po stabilizacji nabydzie kierownik gazowni w miarę
długości służby prawo do trzech dodatków pięcioletnich po
200 koron i do emerytury według normy przyjętej co do
urzędników miejskich.

Podania należy udokumentowane należy wnieść do
Magistratu miasta Stryja do dnia 20 marca 1906.

Objęcie posady nastąpić ma z d. 1 czerwca 1906.

Burmistrz:

Stojalowski.

2521

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tań-
skich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy
Elżbiety Rzezyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dzien-
nik Franciszki Krasinskiej.

Tomu II.: Krystyna.

Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu.

Tomu V.: Pamiątka po dobrej matce.

Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiadki.

Cena niższa 6 tomów kor. 3 — w ozdobnej płócien-
nej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4.80.

Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką
pocztową nie wysyłamy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Admini-
stracji Słowa Polskiego, Lwów, Chorażczyzna 17—19.

NOWOŚĆ!

Poleca

NOWOŚĆ!

KSIEGARNIA POWSZECHNA

LWÓW, PLAC HALICKI 14.

„W małżeńskie klatce“

komedia w trzech aktach

EDMUNDA LIBANSKIEGO.

2493

Cena K. 1.60.



MONOPOL

Herbata

z rączką

największy import
herbat w kraju.

— **Zawsze świeża.** —

Wszędzie do nabycia
a gdzie nie ma proszę pisać
wprost do magazynu 93

Juliusza GROSSEGO

— w Krakowie
Rynek 1. 34.



Proszę żądać!
gratis i franko me-
go bogato ilustro-
wanych z przeszło
1000 rysunków zeg-
arków, towarów
srebrnych i złot-
nych 134

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków
w Brück nr. 1446. (Czechy).
Prawdziwy niklowy Roskopi
tylko kor. 4, 3 sztuki. 11.50.
Żadnego ryzyka! Zamiana lub
zwrot pieniędzy podług woli.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIEŚĆ

przekład z angielskiego.

Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie
ul. Chorażczyzna 17—19, we
własnym kantorze w Pasazu
Mikolasecha (od ul. Kopernika)
oraz we wszystkich księgarni-
ach. 7714

Abonament

nu doborową i elegancką
garderobę męską poleca

Ludwik Mark

Sienkiewicza 5

obok hotelu George'a.

Cenniki darmo i oplatnie. 2453

Nakładem Słowa Polskiego

wyszła powieść

EDWARD ROD

DAREMNY WYSILEK

przekład z francuskiego

ALEKS. KORDZIKOWSKIEJ

— Cena K. 1.20. —

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie
ul. Chorażczyzna 17—19, we
własnym kantorze w Pasazu
Mikolasecha (od ul. Kopernika)
oraz we wszystkich księgarni-
ach. 1770

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukie-
towe, wszelkie wyroby złote
i srebrne poleca **Franciszek**
Kwaśniewski, pl. Halicki 4.
Przyjmuje wszelkie obstalunki
i reperacje. 529

ZORA

Drogami życia

powieść współczesna.

— Cena Kor. 1.20. —

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie
ul. Chorażczyzna 17—19, we
własnym kantorze w Pasazu
Mikolasecha (od ul. Kopernika)
oraz we wszystkich księgarni-
ach. 1771

Każdy nagniotek

i brodawkę usuwa się pewnie
i bezboleśnie w najkrótszym
czasie tylko przez pędzlowa-
nie znany ogólnie specyjal-
nym środkiem.

Ramerta Antikorin.

Karton 80 h., pocztą o 20 h.
więcej. Sprowadzić można
przez aptekę: „Zum römi-
schen Kaiser Fr. Josef Ra-
mert, Brunn, Ferdinands-
gasse 14 12